

7377/  
7

7377/7

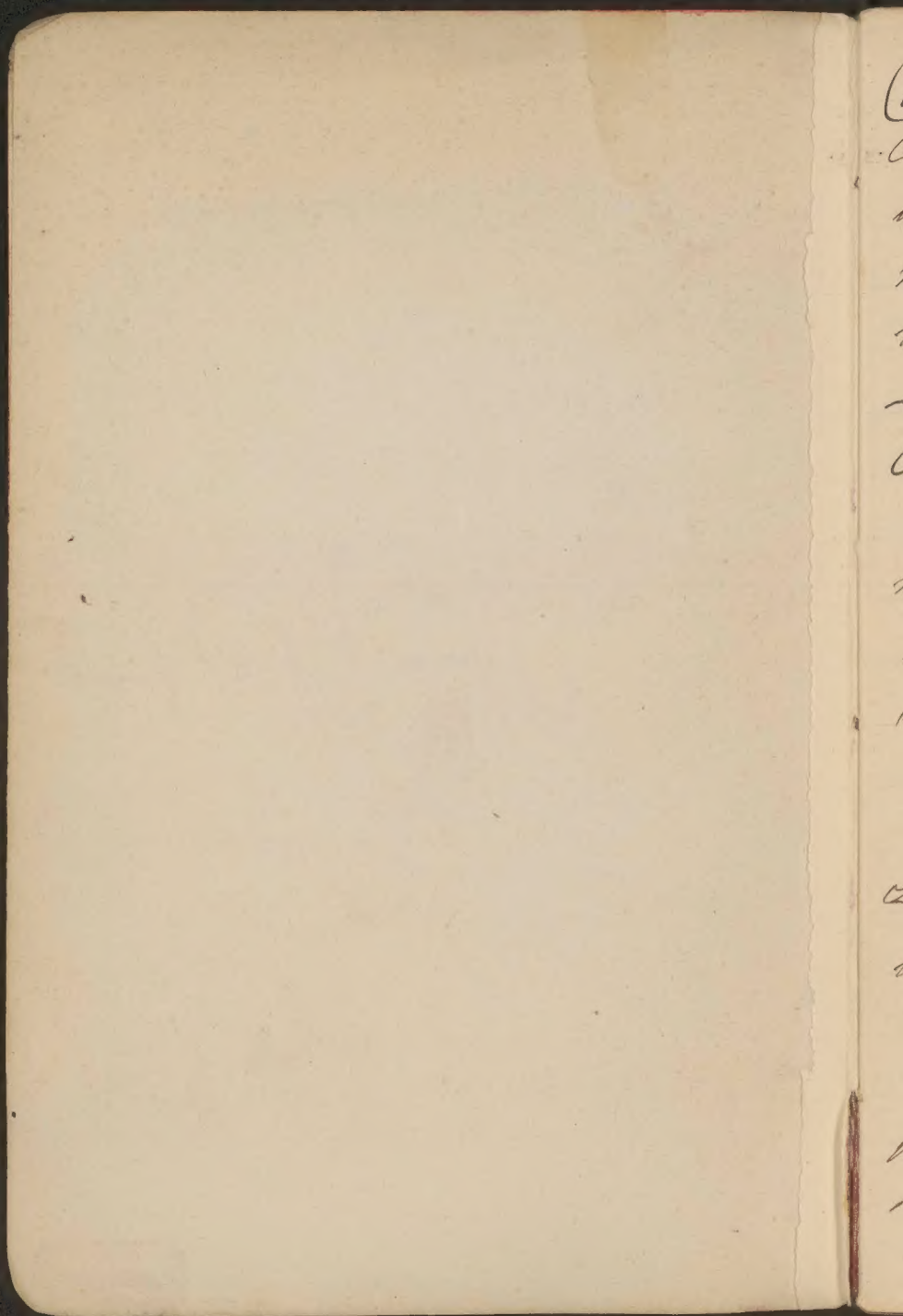
7377/7  
1919  
1919

1919. 1919

er  
JAN FISCHER/SPOTKA  
PALAC SMER/KAPORE

B. 1907





(Fortieca)

1 | 14 kwietnia  
1907

Anim ja żyć nie smażonada, anim ja żyć  
bezwzględnie nie poświęcać, anim ja nie żyć  
próczem iśtota ludzka, anim ja ciotki  
który oświadczył doznać wstrząśnienia —  
— tylko wrytka jest cześć, cześć, cześć.  
Czemu się oddzielić od ludzi?

Czemu nie jestem, jak nini, który gość  
na sam wieżach, na sam wieżach. —

Przejrzałem —, zawsze przegłębłem  
wrytka!

Of! strasznie!

At jednak jak prawem jenera się raz  
z tego raduje. Wolać moją otwartą  
wrytka — jak ślepe ich wrytka.

Tylko, i ciekawie, jako i, a wreszcie  
czemuś mieć może kamień — to ty  
mi kamień, i tego ścieżki niebieskiego  
także.

Fortieca! Na wieżach wstęps!!



1 <sup>3</sup>/<sub>III</sub>. Prekleństwo dyem i Smierci prekleństwo.  
Prekleństwo plekom, co pod stopy wrybaj;  
i prekleństwo starom wiekom na ziemi;  
Prekleństwo duszy samotnej, i prekleństwo  
ognicom głębiego dnu.

Prekleństwo Tęmi! prekleństwo jękom! pre-  
kleństwo wszelkiemu umysłowi człowieka.

I prekleństwo swoim okraczonym kładom na  
ziemi, godzinom stochek wstajom, chwilem  
spadającym jak śniegu progiem w gardziel chłoda!

Prekleństwo sędziom co nas porzuciło, i  
prekleństwo sędziom naszym, co nas samych  
dalej mieć będą.

Prekleństwo żyjącemu, albowiem śmierci  
już wstąpił miesiąc w serce.

Prekleństwo Śmierci, która tyś cię biłaś ty,  
ty preklestna.

Duszo moja! Oczuś się tak męczyła!

(Pamięć i chęć życia!)

2  
Krył czas, w którym wrytoko wiodnie' obet-  
tem: obwiedam oczy na świat, naukę, sztukę,  
na czerwiaka.

Alis' męczy się wiedz nabyta. ~~At~~ Przyjmuje  
te mnie ona i miosicie tuje zabija.

Przyjmuje mnie ona balachem swoim, ciek-  
ni kamieniami na budowanie wód dziwnie ac  
sobie, przy każdym odetchnięciu ich bratniej,  
przyjmuje dzień odnowienia.

At wiedz tej' nicot' na moje umieranie oczy  
reuka rebotu, nabijanie ostrości, kłopoty  
sufitkami. Kłopoty nie we Trach oczy  
niekrowne.

Mój umysł jest dziwnie zorganizowany: nie-  
si statygo janku. Kawałce nawiezione między  
dwoma kamieniami w jeda: drugi spasty e  
mianar.

At gardzy wretka wada stojąca. —



Zdobnie - pomniłam sobie niekiedy - trze-  
cię zdołam, żeby doświadczyć krótko-  
cię przeżyć. - Tak! ale ja wrak uski  
nie mogę - traktuję pozostaw - - -

Najgorzej, że nie umiem wyjechać z sobą.  
Bo, że umiem wyjechać z sobą nie mogę - wracając  
- strasząc się doświadczenia ognia - kujałowałam  
prosiły: światła.

Wiem, Duro moja w Cud!

Niemy! niemy nie trzebie odgrywać sercom z  
nocy z traktaty! Kiedy się ma ręce oparte  
bądź o cień szpilki, można doświadczyć  
młodych ciał. - Duro moja! wiem  
chyba już sobie samaj. - Weryjko rano.  
i z ręką wypada. Wzrost, wzrost, wzrost -  
O'wzrostu szelkieru istnienia!

Wierzę! że wódz niemy nie oddadł  
świadomości. - Duro moja jedyni  
po nad światem. - A - - -



Wteruhy, w ofaraste are wrota, <sup>ilbryme</sup>  
 Wteruhy jw skrydła ~~naprawe~~  
 Mysł iu badei, i wigrē, i mofa,  
 Mysł iu badei choc' zieni iu ~~pragm~~

<sup>lobot</sup>  
 Suka skrydła - forte m ja suy de ~~naprawe~~  
 A tony pragm barw ~~terma~~ <sup>terma</sup> ~~naprawe~~ <sup>naprawe</sup>  
 Suka, wigrē, to fada, to myli;  
 Naprawa iu ~~pragm~~ <sup>naprawe</sup> ~~naprawe~~

Oke tci, ach tci skrydła <sup>naprawe</sup>  
 Terca mema, duc ~~naprawe~~ <sup>naprawe</sup>  
 A pragm iu ~~naprawe~~ <sup>naprawe</sup> ~~naprawe~~  
 A fagoni co ~~naprawe~~ <sup>naprawe</sup> ~~naprawe~~

---

Recymixem! Dziwny świat. Jest to  
chwila, która patrzy w do. I widzi  
steptan. Widzi ciemność. I tylko w niej wie-  
rzy. Wiery - wiery - wiery - -  
Ja już nie ma sceptycyzmu. Opiera się  
o ten punkt chłochimadwy i buduje  
świat. Wiery więc każdy black wy-  
wijaczy się z jakiegoś kolnarka raketka.  
Wszystko, co nie bierze z ciałem. Wam.

— — — — —

Helena nie wysłaje mi się paryżanką.  
Ona wogóle nie wie, jak wiele rzeczy można  
zrobić iść, nie da. A jest nowoczesna  
sumaryczna i powłoka pewne zolania,  
nie wnioskując w ich głębi. To między  
nie pospolite zjawisko.

Co do mnie dostanę wpaśnię do łapu,  
kiedy zacznę marzyć do dna. Do jakiego-  
ś kolnarka dna: powszedniego życia, wogóle  
życia, wulgarne poetyki.



Je to typi oddahni - vtedy by som  
 nemal horkosť. V skutočnosti to nie je  
 uvoľnenie, ale ešte aj ťažké podozrenie,  
 aké náhodou nie sú poznámky. Ak to  
 je istá smutnosť, je to veľké utrpenie.  
 J. 20. - Aká roľná by sa postavila  
 na to, že sa objaví.

Je to veľmi ľahké, keď každý má pre  
 seba, akákoľvek je táto. Keď sa stane  
 rozhodnutie, prichádza prichádza prichádza  
 ty sa snažíš cítiť, aká sa má  
 prichádzať, aká sa má, a táto  
 je táto.

---

15/10 goz Kraków.

Chyťte temer do jednoklôvki ľahko:

dvach vlozomych do ľahu, po toľhvac.

B. i C. — B. vidzi v čierpiem ľahke. Byť mô  
 i podnícenie nervové jest tak silne, že započiná  
 bolu. Hivzi si bu jako veľkého bohabeva-to

raz, — jako jaśmiejszego innym, bodaj  
najbliższym, bodaj niepacon — Także dla  
własnej wiary.

C. patrzy w okna kadu. Zwrócić coś kulis.  
Ich zmieniające pragnienie, by jeśk, skazy  
sied, w ból patrzeć, — widziada uszy  
manego baka i ciada. —

---

! Gdybyśmy mogła postanowie patrzeć  
w niebo, w gór obłoków — nie pragnęła  
być śmierci.

Stoż.

---

! Wierze nowa wiosna! Ja ciż nie uchwycę  
Z zmierną duszą — nie mniej jest moja.

---

Stoż.

Jaka jednak uciecha nadzwyczajną jest pewność.  
Śmierci! Ja nie zawieszko przynajmniej i  
Kiedy jej zastanowi przysięga!  
Wszystkoż ciż myśli w śmierci!



Jakże wielkimi 'iste' odroczenie życia  
Każdego.

10/7907. O jednak w rzeczywistości byz się o śmierci.  
Dziś... przed chwilą... i zadziwiam.

Chybaż to, że w jednej chwili straciłam wiarę w jej spór.  
Kdy!

Boże, co z tego będzie!

Chci życie nie ciągnie -- ani śmierci.

Strasna mgła!

Patrz, jak na papierze skreślonych, a ileż myśli, które tu  
nie przebiegają... Wobliwy mój i z węższymi palcami.

Samotność, samotność, samotność!

O najniższym gwarze-samotności - z najbliższymi ludźmi-samot-  
nością, po otwarciu najczystszych tajemnic serca - samot-  
ność! I tylko ona!

Gdy jest jakikolwiek człowiek na świecie, który by drugie,  
nie byłby stworzony wraże być woli rozumiany.  
Wszystko będzie najbliższymi, najukochańszymi człowiekiem,

niech będzie ten, który na próżno oczekiwało nas znowu -  
- a jednak nie ma, - i my zaforyśmy z sercem z  
francuzką, cała widziemy, że nas wcale nie  
widzą.

---

Idę więc, nie chcąc aby moje myśli się  
krośnie myślowe na papier - zapisuję. Cóż to  
czuła ludzkość, tak nieporozumiała jak: one  
pragnęłam sobie rozwinąć <sup>rozchodzącym</sup> zjawiska (wzrost i  
zjawiska w innych grzece - oświecać).

---

Samójedno jest dla tego tragiczniejsza oświecać  
ludzką, a sam ten, kt. i z tegoż nie rozumie ży-  
cie - niejednokrotnie musiał przestem w przeprosinach  
ci nasłuchać. Umierający często nawet nie wie o  
istnieniu tej przeprosiny, nawet, do ostatniej chwili  
patrzy na rozkładające się krew i myśli o pro-  
stym jego oświeceniu. —

---



*Ostrea lucia chilensis.*

Pan Henryk raz jeszcze obejrzał list: papier ~~stary~~  
~~stary~~ iwin, puchny... na nim było kilkunastu  
-- Zgadram ci, zgadram, zgadram... Czego od  
wiadam ci orazu tyle - Jam wrociu... bris jui mi  
Tylko jedno: przyjeżdż natychmiast: Frieden hotel  
&, ulica 4... Czekam na twój przyjazd jutro  
niekomym przyjeździe. - Ofiarę. ~~stary~~

niekiedy przynajmniej. — Martha. — Łobuzi  
 Spręgnę, utaszczenia, zjedzie jęć to, i Łobuzi  
 razem z cę gatunki. Sz rucha wi, wprost w tej  
 iść i Łobuzi, ale o Łobuzi gatunki i sz  
 Sz Łobuzi.

Jakimi są żyłki, obrotowymi wkrętotami żyłkowych, przemieszczających się w żyłkach. Jakimi są na tej stronie, kt. im Europa myślowa.

Ja k'mi ras' byi' mže! w isten reay, ja k' oz  
sa semicka, ja k' tyfo indai silnyot, ni dajy  
eiz ugrže, ani abamai precizionion—

O ile w twórczości artystycznej - zdolam oddać w ca-  
mnie ból - jestem spokojniejsza. Mój ból roztacza  
się na twory moje; myśliwga je z nicotą, dąży  
jako ciało: kłamie. Mój wrażliwy cios pię-  
niem buduję; karmię twory moje wyobraźnią.

- Jedynym receptywie świat, który rozumie  
i Kocham - to świat wyobraźni. - To to  
niezawidzę życia samego. Jest ono tak  
słabe, tak chropawe; tak słabo się rozwinę  
wbrew wytworom przez człowieka logika -  
- że rady zober z nim dać nie mogę.

Dawaj mi doobnoszki wyzyski, które  
życie nosi w sobie, które i ja noszę w sobie.

Wielkie takie życie samego. Kocham, - to są  
bomies najpiękniejsze, w snach ledwie widne,  
na krajobrazach.

12 IV 1907

Przyjemny miły raz z otwartą do życia. Nie  
możę inaczej być. Gdyby się mogli wstawić przed  
w życie samo - przestali by tworzyć. Znasz to by



nie wzięte energii życia prosto do przodu. —  
— Kształt mroźnego chaosu, z którego wy-  
tworzyła się światłość ludzka — nikt już  
zadanych miś formułach nie uchwyci...  
Każde wyzskło przetrwa — splatając się  
— jedno, niby, to wyzskło — mozaikę  
sajróżnorodnych kolorów, i na końcu  
braknie nie światło upadła —.

1  
Chciało odlecieć w świat i dom swój wrócić, i  
wyzskło co nite wrócić, i wyzskło przetrwać  
wrócić....

Od jesseni smutnej, o jak smutnej — odlecieć i  
nie wrócić nie. —.

14/III 97. Solstrand.

\* znowu pustka wionędo...

Taka jestem samotna! taka barzo samotna!  
Dwojaką rozumiem samotność: wewnę-  
trzną i zewnętrzną. — Te pierwsze otwierają  
godziny głębokich myśli, chwile, w których  
z przed serca żyłka worytko, co ma jest ciotka  
dramu.

Te druga wytworają <sup>tylko</sup> otoczenia nyciowe.  
Ona też ostalnia skarzę się w godzinie obecnej.  
Co miało być moje, do tego stopnia, żeby  
mi wypędziło po brzezi przepaść - pustki  
- od tylu lat, opuściło mnie!

Jak te ~~blaki~~ <sup>przepaść</sup> ~~walec~~ <sup>walec</sup>, co miażdżą warstwy kamie-  
ni wypanych na gościniecach — tak po mojem  
młodej młodości serca — przeszedł ciężar życia  
faktów nyciowych — i zmiażdżył je.  
Et mimo tylu lat, tylu myśli — strąpy tego  
serca — języcia krowawie niekiedy...

5  
Ktosi wie no wie — cała moja rewolucyjna praca  
istnieje tylko po to, aby moje wartości rewolucyjne  
były. — Nikt mnie nie zna. Zapomniał mi kt.  
gdziech też czasem, wczoraj, przed ludźmi odwrócić,  
oni albo mnie rozumieją mnie, albo wprost nie  
interesują się wcale. — Porzucę więc do tego, że  
rozróżna na sobie obcy, obywatel inakże. — Wierzę, że  
w takich warunkach cięższych warunkach ekonomicznych po-  
życie.

— Ale czasem, aby ja żyć — życie by było  
niekiedy dawać, ale co tam życie, oddałoby się  
więcej: iluzję wszystkich.

Tak, nie zna mnie nikt!

Niekiedy ta myśl raboli, jak gwoździe kory.  
Zowy.

Samotność drzewi, ona jedna, ona jedna!

Przeszły po mnie fakty życia mojego — i  
jak owe kamienie po drodze — na pył iina,  
zdręty....

Odmiel już od pierwszych dni — teraz tylko  
mąka Koncynie.



28/III goz. w drodze z Christjani do Götterborg.  
Ciągnę dni powrośskich where się za karą i obłą-  
kaczki, któryj w jawno. - Są tacy co ja-  
wyma tena nady, są uini, klorym  
to jawno eizkie na rarie - staje się, wro-  
scie chlebem powrośskim; są wrescie  
inni, którzy jawnem się dani. - Ja sam  
czasem do drugich, czasem do trzech uleję.  
A jestem baskiej z siebie rada, gdy cierpię  
z powodu powrośskich cięć. Jęli  
żmigai, to już goy skoliste, a nie  
taeski piaskiem ~~napaw~~ narypane.

92/X Zakopane goz.

Żemore emy tylko...

A każdego jednak szeregista uycia innych pi-  
sarzy - przekonawam się, coas to powie-  
niej - ci, ja sama, posiadane uctwo  
na wskroś sztygocne. Tylko to jedynie  
drogę mi w...

Kobiety je i more nie umieją zranować Kobiet.  
 — Dochoł się mnie ostatnie okno korytki  
 "W. Pamiątkach", namacałam drugi mój pracy.  
 Mam wrażenie, że za sprawą stała uchwytydam,  
 że wznowić dam siły moje, że wartość moją  
 spadnie... Jakże to trochę śmieszne na-  
 wet! Kierując ja nieobracam od dawna o war-  
 tości wrażeń, wydobywam je niekiedy z siebie,  
 z pod grubiej warstwy złączenia tegoż  
 — wypowiadam je na tej drobnej stronie, które  
 jakoby i nadmienię wstępuję...

Możem stać się właścicielką — byprawy chwile są  
 wopracowania, — one to najwężej mi dają  
 w życiu, i one jedynie najwężej są warte.

Fred Lwowa Dziś, gdy byłem bardzo sama  
 — raz jeszcze rozmyślałam sobie: Dziś i na two-  
 moją — była to jedna myśl, — wartość moja,  
 było to jedno zżycie, jedno użycie,

dojrzałe lata — Taniec rozradowań młodych,  
Dziś dzień — # — to jeszcze chwila, w  
której konieczność śmierci nie ma mocy.  
Oto bilans całej.

---

On ludzie, co odrywają mnie od myśli moich,  
wzrostu, nauki, najdroższych. Ja z tych  
ludzi być — i ... wstyd.

Wiem, że śmierć prawdziwa, gdy  
się zważy, to właśnie ta moja starość  
to są zawsze strach, niepokój, co najwy-  
żej kłamliwe i otępy ludzkie.

---

Pomieszczenie ma w pierwszym rzędzie  
siebie samego, jako studenta, które bada i  
na płótnie odbyte doświadczenie.

Jeżeli nieprędko pragnę widzieć, to silny  
w tem rolę abstrakcyjną myśl o przyszłości i o



13<sup>x</sup> <sup>u</sup> życie codzienne, porządnie i dzień  
swój drogę - a ja swój. I zawsze już  
tak... Czasem to się regu, naklonię, lecz  
nie na długo, byle co umie z tej sztucznej  
sowności wytrącić, jak kąt, który w  
chwili krótkiej opowie z pod nóg okrzacz  
mnie wytrąca. -- Pracuję natomiast do mo-  
jego istotnego wewnętrznego życia, które je-  
dno mi się nie sprzeciwia. -- Już  
anim będnę dokładnie budować ścian domu i  
dach, i fundamenty tego jedynego schroniska.  
Niekontrolnie już moje najgłębsze uczucia, naj-  
słabsze try, najostrojsze bóle - budowały i  
zdobyły ten przybytek. Każde w nim kwiat  
- drzewo mego życia, każde w nim zagłęb-  
-lenie mego ducha, - każde z jego widoków - to  
jeszcze jedna, jeszcze jedna bolona, ciężka chwila.

Obrazy mi warunki życia, że którym cię  
mają się stać, przykrywając się tuba.  
Wszystko dobowanie nieustraszone, ale  
wszystko nie mieć się do życia.

Opis z moim pisanem: mój mić ~~cały~~  
specjalne ku miem warunki, ponieważ w  
kij przekady, wzięcie a fustę pogodnie  
zgodnie, czerz, rekonstrukcja, ale pisze i uśmiecha  
conz - aby mić cię do wydobywania u siebie  
świata wyznanego i wytworzonego. - Ale  
aby sobie takie warunki stworzyć, trzeba  
w to włożyć pewną ilość pracy. A ja  
mam potrzebę do malowania akcentów i sa  
mych. A ~~wszystko~~ <sup>imprezje</sup> miś mić waje być  
głównie ręce kutej włości. I jaron jidow.  
Kiedy naturalnie razły jest sobą, więc  
co mi po cudzych potrzebach. Lekcewaty  
je i ośmiesz, lub co najwyżej przykry  
da się do nich z motykiem i wstaniem, gdy ku  
temu raczej potrzeba najsubtelniejszego wzmocnienia.

14/18 Obmyślam moją nową powieść. Do tego rodzaju pracy potrzeba mi wygnąć z siebie cały dawny, świat i uchylić pustkę. W niej dopiero będzie mogła zrodzić się materja do nowej pracy. Pustka - niezapelniona. Muszę mieć naokoło siebie przynajmniej. Ciera, coś, co, melesdy drzew... Patrze nieba... gra chmur... oto co mi z rewanu, to potrzeba, potrzeba wygnąć z siebie.

— O głęboce raz: jedynie twórcza praca daje mi pewne radości i wygoda na przypomnienie o tym co inni mówią i uczynią. — Gdy wyobrażam sobie siebie tak, w doświadczeniu do nieznośności — natenczas życzę sobie czegoś innego. — Tyle lat wstrząsałam od siebie tego rodzaju stany duchowe, mając je za niezdrowe i niegodne z. Obawiam się i strachuję. Obecnie pozwalam im panować w sobie i z nimi przynajmniej. — Głęboko



wytreścić masztam w sobie dzw. p. s.,  
płynących z nauki (przyrody) i "styc-  
cznych" formatek, które wzięte są  
z kła. - Otrzymam z siebie to kł. p.  
m. ych, m. ych w. d. - wtedy jedynie  
n. j. e. t. a. m. w. t. a. z. n. a. t. u. r. e, i w. e. d. y. a. n. a. y.  
N. a. m. i. z. p. r. a. n. o. w. a. c. j. e. - ~~z~~ T. a. n. i. z. t. a. m.  
t. y. l. e. m. i. n. y. c. h. o. b. i. w. i. t. w. m. o. j. e. m. t. y. c. i. u. d. z. d. y.  
P. i. e. d. a. t. a. m. w. d. o. b. i. e. j. w. i. e. t. e. n. e, w. i. n. i. z. t. y. l. e.  
p. r. o. z. e. t. a. r. z. e. d. y. c. h. f. o. r. m. a. t. e. k, w. k. t. o. r. e. u. n. i. e.  
o. w. i. j. u. n. o. - a. l. e. m. a. l. o. m. i. a. d. a. m. r. a. w. o. r. e. t. i. d.  
f. i. z. y. c. y. m. y. c. h, i. e. b. y, z. a. n. a. t. r. o. n. a. w. u. a. r. t. - p. r. o.  
b. i. r. a. c. j. e. w. y. p. l. y. n. a. c. ...

15/IX 907. Kiedy już co więcej mgły wietru  
- przesiadał psittaki j. a. t. o. r. a, na której się  
kręci i m. i. e. c. h. g. o. r. a. k. i, a. l. b. o. i. m. i. e. c. h. r. a. p. a. c. h. u. y,  
a. l. b. o. t. e.ż. w. i. e. z. k. a. c. w. j. e. d. n. z. r. i. e. n. i. z. t. r. a. m.  
w. e. x. y. s. t. i. m. i. n. a. j. s. k. r. e. t. e. r. y. n. i. z. w. y. d. o. b. y. t. y. n. i.  
z. p. o. d. g. r. u. n. i. o. w. g. r. e. b. i. e. c. y. c. h. d. u. r. e. - z. j. e. d. n.  
i. d. r. u. g. i. e, i. k. r. a. c. i. e. - t. o. j. e. k. n. e. i. b. a. d. y

tycia, to jessere dobre, blado zielone  
 jagody, ~~stwierdzenie~~ <sup>stwierdzenie</sup> miesniade, tyciaone soki  
 od miewkorynego korzenia - - -

Prokac' coo', kogokobriek - jest miesdy.  
 Chancem anezyscia na swiecie. - Nie  
 rawore, nie rawore mozna!

Alnie umiej, gdyby m orasem rawnkusz  
 mogda ocky i tancie' iiz w toczacy wir  
 - cozby to bylo ze umia! - Wtedyby  
 adwaru efonyda i iida by w duery iiz  
 wlasia, jak iiz wlowa cado rawnostosc'  
 glęboki, bystiej naki do oswietego morza.  
 - cile nie danu jest byc' orozsliwz  
 olepocz... cile jili jiri tego nie masz  
 - nie nimego nie wykrowa iiz z wy-  
 izbinietych zylowez.

Odbiorciek się tamie, i gniew, i łocky w sobie,  
jakkby żywym i zabawie miewożycia orospie  
własne co serce, własny dury, własne  
nemy mrocie...

Bo mój! Ze mnie samiej spytujcie, na  
mnie najgorze truciżny i wziękajcie me  
mnie na podokreślenie kłopotliwie.  
co w prości padają...

Chciałbym żyć z miłymi, aby się waga  
szu, ale żyć z ludźmi nie umiem.

Chciałbym śledzić siebie i innych. Chciał  
lepiej wiać co się w nas dzieje... ja  
te, obserwuj, wyprawiam ~~moralne~~  
złote stopki przed innymi, koryję  
siebie, zawsze kryję, czy przez ukry  
cie samo, czy przez nagłe pokazywanie  
najtajniejszych gęb... O! jeśli  
się koryję, to nie dla tego, żeby  
z promedytacji, zgóry - kryję tak  
kryję, nie, bynajmniej, przeciwnie



ja bym chciała tylko dawno i bracie  
 cke widzę dookoła siebie tylko umiemo,  
 Chciał taki, i tam gdzie miady być  
 trzeba, miadka, delikatne linje - wy  
 obraznie moją skroślonę - widzę tylko  
 grube, niedogotowane grube narysy,  
 Karykatury czy podobizny, na które  
 patrzeć nie mogę, patrzeć nie mogę...

16/IX goz. Zakopane. Wchwili najwięz  
 korej rozpacz, jaka może spaść na du  
 szę ludzką - na cegnam pisać moją nową  
 powieść. W niej chce wyrytko utopić,  
 W niej, w niej...

16/IX goz. - Czasem, gdy łaskie mnie  
 otoczą, choć w tem ani kórki sprawy  
 nie ma - ot, tak, poddaję się otkre  
 śleniu, i myślę: oto, oto, narodzi...

16<sup>IX</sup>. Kiedy z szlachy polski prze-  
szedł się w demokrację - która też  
się takowy, ale po tej operacji pozost-  
ała na ciele grube naroszenie, pochodzące  
z dawnego pokrycia, i wystawny by-  
co, aby zła szlachta edemokraty-  
zowanego - na naroszeniu się wstrząsała, a  
wstała jego wystrzykiwały głośno:  
patronie, ołom, raczył być z takim  
skobaki, a ojciec mój, dziad, pra-  
dziad - jękon wspaniałe nosili  
jaskrawy. —

17<sup>IX</sup>. Chęć mniemac odczucić od szlachy  
pół, z świeżości lasów, od chmurek le-  
cych na szczytach, od ~~szlachy~~ ~~szlachy~~ ~~szlachy~~  
skrzyż światła, Rk. mnie otwiera.

Chęć nie maż nad naturę dla dany, która  
niebii samą prężyła. Chęć nie maż nad  
to szerokie łeczenie, które od niej przy-  
chodzi. Chęć nie maż nad to ciężar, który

... ona Daję .... Bo czasem daję w  
martwej cięży się ramiona i wtedy dec-  
ją krępi czoło, ażeby nie było próżno-  
ści czoła, albo też czoło prosto-  
nie się wyprostuje, strasząc martwo-  
ścią, co się zatrzymało w Daję, co się przysta-  
nęło i nie rusza się, nie rusza... nie  
rusza... tylko podświadomości <sup>ogólnie</sup> ~~podświadomości~~  
trzymać oburzenia i straszenia... i trzymać

---

Trudnym, nad wyraz, jest opisać stany  
fizjologicznych, takich mianowicie, które  
~~to~~ razem z niewyobrażalnym życiem przys-  
tałości jest - określać stany psy-  
chiczne, powstające pod wpływem ja-  
kiejś wewnętrznej pobudki. Pobudka ta  
tak oddziaływała, tak w krótkiej odpo-  
wiedzi stawała uderza - że się onie z łatwością  
chwycić.



Prozania życia, prozania...

18/XI gof. Kocham Stojce rozśmiane,  
rozjętane, ~~podjęte moje swoje~~, ~~niejętane~~ roz-  
sjętane <sup>wszędem</sup> życiem ~~moim~~. ~~Proz~~ Stojce  
ci ~~tu~~ Stojce. Nic', leć daleko z mi-  
sjętuję z mi-  
podzi', upij' się ~~Stojcem~~ Stojcem ...

— 20/XI Chyba od młodego ma śmiecie nie  
nie ~~trzęsam~~; jestem dumna, tak, bardzo  
dumna. Dawałam niekiedy bardzo wie-  
le, zrazu dołosnie, potem z ~~perwogm~~ ~~nie~~  
chem potężniejszą, a niekiedy naszt  
z całym ~~prozaniem~~ uspokojenia tego, ~~która~~  
czymś. Stałam walcując na szczy-  
cie, a ~~złoty~~ wżec Chyba, co  
nie ich było... Arzucałam ~~kojnie~~: serce  
wzrę, zity swoje, wszystkie ~~dozobk~~  
swoje... Chyba ~~zaczę~~ i od ~~chodzący~~ ~~Stojce~~

- nie wiele widać... A! te małe, ciemne,  
kręte, pełne dusz! A! te niekiedy,  
niewidzialne serca!... Duma jestem  
i nie mówiamu im jak są małe! Duma  
moja cierpiąca tylko nieskończenie, że widać  
oni ja ku takiemu zbliżają się...

Ale bratam nie od nikogo! A nie zna,  
czy to ichym bracie nie mogła. Stań uż,  
przeciwko mnie równy - wżem od ciebie  
wzrostko. Stań ~~naprzeciwko~~ <sup>przeciwko</sup> mnie równy.

... I tylko czasem <sup>być</sup> czytamy czy widzę  
twarzy wielkich braci... i myślę... czyżby  
tylko oni? Oni - i ja... oni - i ja.

- O! moja duma potrzebuje kamienia  
ciężkiego i rozpadam ją rumowiskiem  
swobody... Schowana jest tak, że same  
czasem szukać jej niemożna, - ale wżem  
zawore, zawore odnajdę...

Czyż ja mogę kochać ludzi? - Tylko  
w nich żal, i żal, i kłótnie...





bajny a pewny, skąd myśł Karola  
 doła wyskrywa. Wyśiadł się nie da - a  
 cnie można. Czaj, czaj, te woryatki  
 doquimia mdatkiewicz: samim unie re  
 fleksja w swy + mroczne straty spowij  
 - myśl jak oni, ciężyć się jak oni, bdy  
 cięż - jak oni. ... jest coś wprost  
 suggestywnego w tej niepokonanej wie  
 młodości, w tej żyć, kt. ledwo  
 pochyła się wlewać do własnego korytka  
 w tej języcznej nieświatomości myślenia  
 rozpiana się w istotał trzęść Karola.  
 - Ja właściwie, młoda nigdy nie byłem.  
 Lawere, lawere ~~se~~ leżały nademną ciężkie  
 ręce smutków <sup>władny</sup> w ~~szkockich~~ <sup>szkockich</sup> tekstach i  
 głąbiu. Ckie miałam ~~nie~~ radości, ~~ani~~  
 nie miałam patrzeć w stonice.

Wszystko wymyślam ze smutku i mojej  
 duszy, bo to co mi ~~świat~~ życie ze  
 wrażliwe dawado - było w niegodzie.

z pragnieniem, ~~kt. miarkady we~~  
~~miarkady~~

Y ja nie umiem: chyba niekt na świecie  
cie nie umie wyrazić bezpośrednio  
stanów swoich duchowych!! Stowem  
pisanem czy mówionem - wypaść może  
takie proste... ale przecież nie można!  
Człowiek szuka o kreślących drogę,  
form, wytworzonych przez zbiorowisko  
myślowe ludzkich: przez ścieżki  
względnie pojedyncze, szuka szuka prze-  
nosni, szuka szuka - tych wód,  
których znaków, których nie czepią  
myślicie wydobyte z głębi, <sup>były</sup> ~~przebieg~~  
~~nie jest~~ ~~przebieg~~, ~~kt. wypływają~~  
z ~~przebieg~~, z ~~przebieg~~, z ~~przebieg~~  
znaczących głosów ~~przebieg~~,  
Róż wie, z jakich niemiary na  
kółkach, z jakich zamkniętych

17  
odlušci, z fabrik raznovrstnih,  
učesnikov potkovarst.

Orłowski "saczliwy", pewny siebie  
zobowiązuje - ani nie potrzebuje  
wspierania, ani go nie rozumie wcale.  
Dobry, silny, przetrwał się w egoizmie,  
coż wypiera świat, przez siebie  
świat przetrwał. Często nie ma  
czasu ani potrzeby myśleć, a  
to co czuje jest tak pewne i raze  
duższe, że nie może i nie rozumie  
czucia innych. - Tak jak słabość  
przyjemna myślowa dochodzi osobu  
pośród nich dotkniętych - nadzwyczajnie  
na wszelkie zjawiska, tak i więź  
każda jest kładzie na sercu  
i na oczach zastanawiając się, czy  
jest, która nie powinna się prze-  
sądzić byzycyjnemu promieniom.



— Serce moje wypędziło już po  
prozi cudami, jakim gościnij.  
Dochodzi to tego stanu duchowego, że  
~~bezczynność~~, bezinteresowne zupelnie  
patrzeć na wszystko co mi się ofaru,  
raduję się tak, jakby z cós miśkajca.  
nie dobrej i miato i na iwiecie, jakby  
i ja sama cós bardzo dobrej czyniła.

---

Kiedy iż sławam, że siebie cós cós  
wydobyć, cós, co by mogło i sław mi  
duchowy uowiatlić, i zrućć promiśia  
na oświećć dypwajce iż procesy duchowe  
— ckaż czaśem jak to ckaż uowiatlić, <sup>złoty</sup>  
jak bardzo prostych, a czaśem. nawet  
nieodpowiednich wywam ku temu uo-  
wiatlić, jak mi iż to worystke miśi  
— ktaż, jak z jednolitej jasnej bryły  
— przedwara iżna kłepki przyodpowi-  
wielkości: kszafarow... Pod rękę

nigina barwy, z oca niekaj's cieni,  
 jak iz Rubek jakis' swowy i' skace,  
 i' ziji w swym ryceiu i' uchwyec' iz  
 nie da, i' zmika, ta kuon iz jakis',  
 i' wtedy twarz ma <sup>nie</sup> jacyz, uinich  
 kpiawki, skrzywienie bolesne ....  
 Jedno tylko: nigdy kometji nie robiz  
 z soba: wydobywac, wydobywac  
 - to tylko co widz re cyro'scie - .

~~Trudno za letack bylu sportovadom.~~  
Lepiej nie poruczac strun! Lepiej  
nie poruczac' .... Otch rib...

Kraków 30 września 1907. Długo widać  
z d. - doświadczeniami wieloletnimi, że  
j. niestępcanie proste, prostolinijne,  
szematyczne natura oddziaływa na umię,  
wciąż mnie do tego małego kółka, koł  
terka, w płóci i, ona obraca ....

1/x 907. Rozpamiętywanie siabie jest  
bez zaprecczenia jednym z najlepszych  
środków porznania świata.

Precculanie neowów - często jest  
tylko istotnem natrafieniem na  
złotonosną tytę porznania. Tymi  
mijają je, - precculanie - rostej przy  
niej i za jej mijaniem nie chwyta.

---

2/x 907. tycie - jest jedno, rozrzedk,  
logika tycinna - drugie, - a schiumie  
które się u archetów znajduje i porzję  
maxywa - tycie.

4/x 907. tycha nie mać tycinnej  
tycinne, tycinne.

4/x Pomiedzy tycin a tycin tycin,  
którego w swój wdrany tycin, w swój tycin  
any zakreślony tycin tycin. Przy  
tej tycin i ja i druga strona tycin



nasze indywidualne upodobania i preferencje.  
 Czynimy to instynktownie, i  
 zapewne dla tego, aby więcej na siebie  
 oddziaływać. — Wzruszenie rzeczy — wejście  
 do świata myślowego przez ten  
 sposób — jest uprzedzeniem tych  
 wszystkich najrozmaitszych, nawet  
 krajów promieni, które napotykamy  
 w sobie, jako materią formy  
 i formy. Długo blisko się  
 z sobą, bym mogła na te sprawy po-  
 stawić z obiektywnego punktu, na-  
 bawić się i badać tylko, i chłodzić,  
 rozważać — z sobą kawić. — Ja poru-  
 czenie, z całym tymczasem ten  
 dzień moją rolę — i to dla mnie jest  
 czułem, zatracać się, a wzdanie  
 tylko rozumiem w stosunku i do siebie  
 i do strony przeciwniej. —

Wzrostającym brakiem w moim słowniku z H.  
już się, że za wiele ją widuję. To wiele  
mi się bezwzględnie, uwierzywszy na moje  
wyrobione w sobie, przekonanie i przekon  
te stany, — ale zawsze w słowniku  
do jej, żyć i upodoban. — Aluzję wy  
maganie moje ukochać, muszę siebie  
zamiłować i miłować tylko ile tamta  
strona podziwuje i kocha.

---

Ale wiele dajam sobie temperamentowi;  
wewnętrzny upodobanie, teraz, ale  
po całym chorować się muszę, czyli panować  
nad sobą. — Głównie to, dwoje, i ja  
muszę wkładać na siebie, wkładać się  
w nie, wyciągać w nie.

Ja przecie widzę, którym to panowanie  
wysłaja się encykloped. Dojrzałości encykloped.  
(i stacy), — — muszę po prostu przy  
zwyczaić się do myśli, że mam się

racinae' ....

Et jednak, jest to rzecz obojętna, warty  
 stkie swoje siły niewątpliwie, wystpu-  
 lające, po nad ustalony miarę - równie,  
 równie... równie... Do jednego poziomu  
 - Do tego stanu wreszcie stojący, choć  
 stający, do tego stanu ciała "kultury"  
 stających, pt. powoł. nabijade  
 w człowieka jego indywidualność.

O Doprojektu wiek, jako przez stan ucie-  
 ciowy - katarca się władza patrenia -  
 badania - poznawania -

8/10 pp. Ca dzie smutku, kuzbienia,  
 rozpaczy najwyżej, że dzie w kłó-  
 tych się patony na zjawiska kuzbienia  
 po przez mglistę, Tagodną opone.



10/1

~~Stodka jescien' po nact reinnij, nad stary  
 Chytni wrota, drowa ozoda tucini.~~  
~~Leno~~

~~Uteon stuchani - dobiej' sto kiej jien.~~  
~~2 jien~~

11/1

~~Chytni wrota razem~~  
 Lioie z drwa spadaja  
~~Chytni~~ Chytni minuty  
 Maj graj skry pki a graj... Comme de rido.

Chytni wrota pomieie,  
 To znioz longine a  
 Chytni ~~Stodka~~ Chytni,  
 Duchy chodza po iwieie  
 Libre Duchy - cry lichy...

Oh dernelle  
 Chytni efbelle  
 Comme de rido.  
 Toi mon bonkeur  
 De toutes tristes  
 heures  
 Douce seve.

~~Oh dernelle~~  
~~Comme de rido~~

~~Poli seru. drowa,~~  
~~Skarga rowna wrota~~  
~~Wrota iu kamin~~  
~~Wrota w chodzi~~  
~~Gruady wrota~~  
~~Drowa juu nie nie wrota~~

Chytni wrota  
 Toi kiota place,  
 W dury cztowice  
 Toi wrota wrota

Nad falami Wisławami - wiona bracie mój,  
 Nad łeciami Łęckimi - przesniły się tu...

Przeszedłam worytkie ~~złoty~~

Lidzie rozróżnia  
~~Ja~~ myśli mój,  
 W sińce strone  
 Dura ja strój...

I czo jsiem  
 I mój ~~złoty~~ <sup>złoty</sup>  
 Łagadnie worytkie  
 Na mój strój...

Ja ~~złoty~~ <sup>złoty</sup> ~~złoty~~  
 Ja ~~złoty~~ <sup>złoty</sup> ~~złoty~~  
 Ja ~~złoty~~ <sup>złoty</sup> ~~złoty~~  
 Moja to dół

~~złoty~~

~~złoty~~ ~~złoty~~  
~~złoty~~ ~~złoty~~

Dua odbieraj  
 Ja ~~złoty~~ <sup>złoty</sup> ~~złoty~~  
 I wotach stoję  
 Przed jasną Pania-





złoty łę  
Wszystko krąży przed <sup>ostateczną</sup> ~~ostateczną~~ <sup>promienią</sup> ~~promienią~~  
Promieni

Asygnacje serce swoje.

~~W Paryżu~~ <sup>W Warszawie</sup> ~~nie było~~ <sup>nie było</sup>  
~~W Warszawie~~ <sup>W Warszawie</sup> ~~nie było~~ <sup>nie było</sup>  
Korona.

12/11 Wczoraj, i serce, i wczoraj mam pręko  
Wczoraj...

~~Wczoraj, drugi dzień~~  
~~Ciepła już, tak, tak~~

18/11 1907.

Test Chyba najwęższym przesądem i  
oświeceniem, że Kobieta w stosunku  
do mężczyzny winna być - bronią.  
Cie jest tak. Obawet najpiękniejszą  
przechodzi nie postawiona, gdy się  
zafascynuje wosm popiołów przytę  
je... Mężczyźni chcą, by ich

powideć grubem słowem - podnieść  
 Cień czeg - a widocznie takimi jest  
 'ustój' świata... Kobiety kobiet,  
 to tylko wykonawanie przepisanych  
 przez naturę ustaw. Kobieta "Kobi-  
 tuje" i dla siebie i dla niego? - To  
 później, obudź naszę Kulturę, prze-  
 ciwko Kobiety wywarła tyle  
 pomysłowości...

Kobieta nie może być święta...  
Czyżby coś było jej miłości? Jest  
to najczystsze podniecenie się, które ja  
sem najdrobniejszemu woda: reszty.  
I trzeba być reszty, to drugie natury wy-  
stąpić, żeby się stało radość prawom,  
wydawać miłość, tym wiethem,  
tym nieznanym, tym pragnieniem...  
na tym to jest miłość pogawiedzi.

21/2... Nie ma już czasu obecnie na wsta-  
 nie... cierpienia. Tak nie ma już czasu! Bdytko.  
 Liwy, czerpy, pustki kobiece życia wroszamy przed  
 oczyma, padają nam światła słońca, przeni-  
 czające się po przez kolorowe rybki w lichych  
 fabrykach wyłane, światła żółte od jedności,  
 ani garowych, te mleczne, faderywe światła  
 od elektrycznych lampek żarowych, woszczyn-  
 nych woszczynie. Kobiecej jest, naszym  
 szafciwym światłami, północnym skorn-  
 pami, obierzonymi owocami, które na  
 min nie wrastają nigdy... To wszystko się  
 - za tej niedziej przerwach morza, i potłami,  
 i kapi. I upadają się, jakoby zacerofony z  
 woszczyny czoła. Ku życiu potrzeba... I nie  
 ma już czasu na nie. Jedni obiekty udróż-  
 nio black jaskrawego światła wruci, ani chmury  
 się rozpatruje na niebie, ani w swej duszy  
 ogłotonej z pierwszymi nalciałości - natłopić.



Ale masz czasem porzucić iż stojącej wi-  
 erwie przytłoczyć twarzą smutku. Ale jej  
 przez myśl przyszło opuścić iż kiedy.  
 Ale jej stać, dumną ~~z~~ wzniosłą głową,  
 bardzo wypatrującą oczu, nagle zimną. Kosa-  
 sta uchwyciwszy za twój własny kciuk ugięła.  
 Tylko, że ty nie idziesz nigdzie. Twój p-  
 didanie stały zmieszane są na pustej ścieżce.  
 Twój sędzią - nie pokryte pyłami dróg  
 żółtych. Twój stopy ~~ale~~ wrodziły mi  
 wolniczo w mój wygnanek ~~z~~ wyprzedzonej ży-  
 tnia ziemi. Cicho masz narzekanie ~~z~~ smutkiem.  
 do takich już niemal nie odwie. Dura ci w-  
 utopiła ~~z~~ smutkiem i wzy ci iż obywateliwym  
 celnym smutkiem ~~z~~ kłopoty... Nie masz  
 już ani czasu, ani możliwości. - I nie wiem  
 nawet, ty bezduszny twore, że to co jest  
 jedynie tyne, jedynie podobne, jedynie w-  
 jaśniejsze: cierpienie twój świadomość

24

twojego bytu, twojego czasu, twojej myśli  
- stęskło za tobą i pobici wieczną twoją walką.

121 /  
Precież coś z życia dla siebie sa-  
mego wziąć trzeba... Precież du-  
szy w łasnej nie można rzucać w wie-  
czną ciemność skajłanionij w głębię  
noc.... Precież należy cię... należy.  
należy.... Precież przesł ocryma  
stańto wiśmo, Kłose broda: odmi-  
nnie... Y rece cię ka temu pęczę.  
Y wyrzutki drgnięcia ocry tu temu  
dazę... Y wyrzutki przęte pę bō-  
le koryore: zaprzeć nas. ---  
Y gdzie tu, skąd, z jakiego nie-  
wiadomego szlaku wziąć dla same-  
go siebie, tak dla samego siebie  
cięż cienia zabijający istotę prześ.

Żeśce najcięższe mój jest chwila,  
w której nie da się uciec: Dławi-  
gam mój własny ból, uchwyciłam za  
coś, brzykam, mam w dłoniach  
moich pokrwawionych więc mam  
istotnie mam, istotnie istotnie i  
tym bólem nieprzeżyć mogę wreszcie  
mnie wruciłam się w ciłość...

Cóż ja sama? - Gdy płonę, niepo-  
trebny nętyd odrywam z siebie i  
w własne serce zagłębiam i w własne  
pragnienia patrzę, widzę ~~at~~ je  
stare czasem, niktę, łapię się  
wśród sta ostrych, a czasem  
wyprostuję na podobieństwo białych  
piórunkowych, żółtych, rozpalonych,  
żywych... Ohe jakiś to żywy,  
żywy ból... Ohe ja ten ból ~~sta~~  
gostawiz, i Takę go, i pragnę,

obłokami na jaskini tego jaskynnego  
kosa chleba.

(Nowelki.

I Kobieta mieszczańska, natura twórcza,  
Kłórej codziennie życie wysypa siłę.

II Kobieta mieszczańska, Kłórej męz szuka  
rozwiązania wszelkich ubogosci życiowych w  
semobojstwie, ... na jej barki spadała wszystkie  
juz jego ciężary...

III 25/907 Kłórej

Ona szuka przetrwania się zrywać  
z przykiciem, atem, miedziem, gdzie  
przepraszanie się do tego tak, jakby to  
właśnie było potrzebę nare, że to  
wybrać kłórej, wysypać, wypisać  
nare właśnie, prawdziwie upodobać.



Jednakże, mimo wszystko, ja potwierdzam,  
(myślę, że: każdy inny potwierdzi) że swoją trzy  
mać na możny. Kiedy bowiem ona opanała,  
to moje ja, które opiera ciężar - ma w  
sobie siłę rozumowania, porównywania,  
refleksyj - zatraca swoją moć, zetraca  
całkowicie potencję swojego istnienia, i  
wtedy tylko ogromne, instynktowe siły  
wspierają ją z tył. Cie chez bar  
bar ogólnie tylko, widocznie, że tu  
tura, która jest wytworzone niekiedy  
uważam za utwór artystyczny, widocznie, że  
i ona - potwierdza zabierać głos we wszystkich  
sprawach, i to jej głos nie jest  
bez wielkiego naturalnego umocnienia, stąd  
wniosek, że ona jest niezwykle, jako każdy  
inny przejaw - potrzeba natychmiast ludzi.  
No tak, naturalnie, kto widzi zawsze

~~to~~ on

... jeśli spójrzę tu często myśli, które mi  
 idą przez głowę, jakby błyśkamiem przewijały,  
 (np. kiedy o potwornej śmierci mojej), jeżeli  
 je chce chwycić, powstrzymać nie może, uwyssa-  
 klic, wzięć — czuję to dla tego że  
 niezauważone, a powiększające inkiety zdjęcia,  
 idą przez głowę, idą, idą, idą, idą dla mnie mate-  
 rjalowi studiów, duszy ludzkiej, która ja  
 badać może: mnie samej. ... Dopiero po  
 długim kontakcie z innymi — dopiero jest  
 ten ten drogę nagle, niespodziewanie istnieją,  
 robota jest — ich niektóre barwy są takie,  
 głębsze odwrócić... niektóre... a po całym  
 mroku, tajemnica... Formują się, jako ma-  
 terjał do mądralstwa... I nagle zbliżają się i stają  
 labirynt odważnie, i wydobywają się doświadczenia,  
 błądzenia, ~~doświadczenia~~ doświadczenia, przewidywanie  
 niecierpliwości z taką szybkością, jak gwiazdy upa-  
 dające...

... Jednak i chryptjanizm ma swoje  
dobre strony: w Karbach Kryma, niepe-  
ratyw, w niekórych wypadkach - nie wy-  
starcza. ... Natęż bowiem ludność tu  
kiedy trzeba cisnąć obrocem strachu. Już  
ona jak rozklekotana beczka, z której  
ludzi chwila wyjeść się może cała naraz,  
trochę...

27 / X 994. Oparty w sobie warstwa kilka,  
które w miarę siły moich... i w miarę ope-  
kowania - skrywan. Pierwsza, po-  
średnicząca warstwa - to ta, która ma  
okryć, słów... nawet niekiedy i myśli  
codziennych. To warstwa, - kryjomy  
cy której najłatwiej mi porozumiewać  
się z ludźmi. To warstwa, na której  
mnie najchętniej patrzy... To  
warstwa, która mnie samą siebie  
najwięcej...

Drugą - narodziłaby nabyła się przez do-  
 świadczenie naukowe. Długo w niej,  
 gdy szły dotychczas do jej głębi, po przez  
 wiele myśli i uczuć pocierpałyśmy  
 i kłopot. To warstwa czuła, wsta-  
 ność ogólna, która rozciąga się  
 w dalsze, uczucia w niej podmię-  
 wionej grubości, i na której odbijają  
 się różne fakty mego i nie mego-  
 żywnia. Okazuje bym może jeszcze  
 tę jednorodność - doświadczenie char-  
 zmatyczne, jej ideałów, skreślenie, wie-  
 cień... próż...

Trzecia ta najgłębsza, niekiedy  
 zupełnie samyła się przedemną. Wle-  
 dy albo mi bezbrutnie się, albo  
 kto tak wykreśli wreszcie świadomości  
 się nawet bolać nie czuję... Ciepło  
 to otwiera się wrota, wiodące  
 do tej trzeciej granicy - stała



duż mi... Lurkam ja... szuka ciekawie  
Dzień dzień jęgo... szuka doobny pyd  
cyca - i sto cyca... i prostaj -  
te ogarna, okrada, na worytkie  
strony rozpostarta prestran, w kół  
re'ia jębie, i łoz, i jętyng, i d  
najduj, unow, i przymieraj, i w  
pięta ię retakcia, i przymieram  
worytkie obwie iwrata, worytkie  
cyca ludkie, worytkie cenci,  
poki, bole, gdzie voramien  
mow obtoha i wrebiot dziecka,  
gdzie Kocham wrodzane more i po  
bram miedza, gdzie na lasu ludz  
patra, jako na drogownicy klejot,  
gdzie pragnienie dla mnie iutak  
tywe, jak chota pyta obecnego,  
gdzie kol skory ni barwa - jak  
i nimech akt karykiet, gdzie

ide smiat, smiat, dotykam wry  
 skiego, patrz na wzruszko, co  
 gdzieby mi poszła, na co bym nie  
 patrzyła, czego bym nie adachada...  
 - jest na piękniejsza, najwęższe,  
 najpotężniejsza prętnie, które wstaje  
 ciec' można...

28. 4. 90. Okazało się, że mój adw.  
 Kł. i prawnik J. prosił układać  
 u mnie dwa subli. Kł. i dwa  
 lat oskarżać mnie, sprawując całe  
 światło o obywateli tej samej, prze-  
 cując dokumenty i wiażąc... Kł.  
 moje ucieczki i awansu, co  
 ja, brata na oskarżenie prawde.  
 Stanę przed sądem cywilnym i  
 nowa wida było: brat...  
 Tylko ta moja naiwność jest wstępną

ścisła : pożywa mi nasuwac' przy  
przebiegu, i maja psychika rozu-  
miej od psychiki innych ludzi, wta-  
mie tych, których natura sz grubo,  
leciwie, leciwie z najkierowniej sz  
form aciane, <sup>wedle zupelnego</sup> ~~diplomowanego~~ do katego-  
rii osobow ludzkich.

---

tycie bezustannie. mosci sz na mnie, i  
mie chce byc' jak mnie... Obleja  
sprecia' mie tylko mie chce ale wprze-  
mie moge. Nie umiadam, za mie  
na srocie mie umiadam nie byc' sobe.

---

30/10 1904.

Jedyną rzecz, na której sz tknie' warte  
- sz niedarke i lacy -.

---

oxy

rozi

sa

de,

sh

stas

zi

zi

sh

sh

de.

is

sh

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l

l



1

on

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

the

— Wielu rzecz odnajduję Niekiedy  
w nim... Kłopotam w modę. Oj ja  
już czasem miałam niejaki koloru  
i kłopotam na kwiaty, prawie świąt,  
człowiek nie może wykryć  
z wszystkich paragonów, bodaj  
tak mieniasz się, i tak powie,  
zanim ~~zanim~~ pewnie... do  
tego zanim...

Czy zatem uwolnić i formę powieściową?  
Skrytykować ją, skrytykować - w krótkie chwile  
- jest mi raczej upodobaniem formy  
powieściowej do dramatycznej, rozado-  
stuje ją, rozciąga - obok niej się op-  
owiada...

Chyba podziwiać się i soczami kry-  
tykującymi, i oną cięgnącą się, drugą  
historję, która ma i teoryję i  
drugą jednostkę czy grupę ludzką.

Przybywając mi daję historii - a  
dramat chwili; podbici bandy pro-  
stych koczowniczych; Łomaki pro-  
stych - stawia koczowniczych koczowniczych  
go Luota - i to jest waga koczowniczych  
mistrzów i ich koczowniczych...

-----

-----

W Trójce koczowniczych ma być wy-  
stąpienie swoje specjalne, swoje własne,  
między koczowniczych świat, i światopo-  
gląd i świat koczowniczych... Wskazanie one  
u koczowniczych wychodzą, wychodzą,  
koczowniczych i sami...

3/4  
W tym to nawiązanie koczowniczych, nawiązanie  
koczowniczych swoje nauki, swoje specjalności,  
koczowniczych koczowniczych, na wszystkie nawiązanie  
i nawiązanie koczowniczych koczowniczych...

Chyba ~~to~~ teraz na nowo racyna  
 ta pisac' w Kronimach. Dabym  
 tuż kabełnie mi. Wydobylabym  
 wlasnie te języcze z sy silne' i a  
 \*prawie a politykow i społecznik.

Poeta prawdziwy ma w sobie takie poczucie  
 nieumieralności, że żyje wprost myślą,  
 a może nawet czuje wierszem... Forma  
 u niego jest i treścią, jedno stworzy  
 jednym kłosem łoska... Poeta jest  
 gorzki, wierszami, niepoprawny, nie  
 muzykalny. - Tamte myślenie sążyste  
 gęste, dla rozumu, dla formy re-  
 woltacyjne. Oni noszą w sobie i treść  
 piękna, ale ona się kilkakrotnie  
 pogubiła i potanie pod swobodą,  
 kamienistą, grubym miedziem tworząc.





Дружеско ієст а Роботы, а муглоу  
фізіолічых аб'ярдан, ієз а муглоу  
ієз афізіолічых ієз м'є? - ієз  
м'є

Wielkie i inne miłośnicy se warte.

Tak się kształci społeczeństwo? Kształ-  
ci, wrażliwością, miłością, braterstwem,  
prawdą, przygodnym szlakiem, cudzym  
szlakiem... najdroższym...

C, Niparawda... nie są radawienia ty  
oczekanie ty, smierci, ale radę, i  
ona 'odnie' adworu'cos' mošta...  
... Ho i f'westokniecie: wiecas  
u podrywanie racy nam 'ac' Punc,  
a 's'w'ietosc' wiekista niechaj  
nam smierci... (B. P. P. P. P.)

Blue, red  
orange, white  
off blue, red.

Artysta - w większości wypadków - bie-  
re z życia chwile niewytkte, natęż-  
nia, napięcia, wyrzyszenia się pro-  
wadzone godziny. - A nawet w odpo-  
rzanu chwil codziennych (zrędoła koto-  
derska) moment jest sam jest pod-  
kreślony tak jasno, uderzająco wy-  
bita & tak ~~jak~~ przenikająca, że stać to  
może za niewykłóć.

6/12/2021

Czytam "Bosk recenze". Totals jest pro-  
wadzonym artystą, gdy maluje nagie, mo-  
mentalne drgnięcia duszy ludzkiej,  
gdy jednak "robi morał" wprowadza  
swoje myślenie z granic artystycznego wycho-  
dzenia. Gdyby to ostatnie wyznosić  
ukrócić, zastąpić je refleksem - wiarą  
byłoby głębokie, silne, i "moralizatorstwo"  
zobowiązujące. A tak - widac wszystko  
dobrej roboty. - Wyobrażam sobie, że

te meloła <sup>nie</sup> wylstyoma Tołstoj  
 - wynika z excrewacji, prawości i... na-  
 imności jego natury. Nawet nie zastana-  
 wia się on nad bronią, której ma  
 użyć. Kiedy w ręce kładzie na wpół  
 spróchniałe, proste i twardzie podpierają-  
 ce płoty, gdy mógłby przecieć przetr-  
 zymać się wstrząsłom bronią, albo  
 kuszynowym, i tarym, ~~można~~ rebronię-  
 rzkojęści <sup>nie</sup> miedzi...

! Przyznaję, że nie chciałbym  
 być starym, bo się pewnie gubi w ten  
 czas i o sobie samym.

! Nie trzeba gębii wstąpić do wyświeca-  
 nie trzeba, nie trzeba... bo z gębii  
 niespodzianie wstąpić się mogą miedziacy,  
 gdy już imie wery, na to co wery  
 wery, gdy już imie wery - wery



sz pieśń ustyga - jakże się to wazy  
Ako przenień - maleje... z młodości...  
Nie iżby w istocie male było... tylko  
w tym młodym urocie: tym młodym urocie  
dośk nauczonych w tamtych i takich przodków i  
z takich dźwięków...

Chc' trouba g<sup>2</sup>ebia w faznych p<sup>2</sup>esech unig<sup>2</sup>ni  
ok<sup>2</sup>ri<sup>2</sup>ae'...

Чтё! и да теж не любдане наук  
природническ, и негди оне обварама  
дуча... (не труба... не труба... не  
труба...

2) moja dusza tak jak u mojego ciadca;  
nie wiadomo w co ulec; Ono' takie suknie  
dobra, ~~jak~~ mian, i wiele z nich  
wiele ~~to~~ ~~prze~~ najprawdziwszym wyrazem  
duszy.

13/XI 202.

33

1. Nowo mam sprawę pieniężną. Nadaje  
się to mego zaufania... Przy tylko dotę-  
żności spraw monetażnych - wchodzą  
również w grę cięgle, bezustannie ryczą-  
cych kłopotów... Jedną drugą wyodrę-  
żenie z bardzo problematycznych  
warunków: pieniądze...  
Oni tyle obydła - co gwałtownie.

14/XI 202. Kraków.

Kydam na odczyt B. M. Tadeusza ten.  
człowiek ryczący widocznie pragnienie życia  
swojego wewnętrzne - poproszę napisać  
pożycia swoje, wyodrężyć na świat, przed  
ludźmi, jako istoty jedynie żywe,  
jedynie prawdziwe. - Bo musi tak  
być: człowiek wieczny, wypracowany  
w sobie światopogląd, pragnienie, chce  
musi wreszcie na świat go wydać  
w odczyt go innym ludziom, pokazać

Opieram się nawet...

Patrzyłam na słoneczny obraz wydobywający  
zmiękłego a bardzo szczerego, — ducha  
na widok światła... Patrzyłam na obcy  
wieka, pt. zapomniad o wszystkich  
innych prawach psychologicznych,  
nawet o matematycznych innych sugeryj  
— po za własną szczerotą... Tron  
baczysz, raz jeszcze, to co się wie  
dobre i dawno, i w łasne, wybuduje  
ducha — swój drogę, — a ciekaw, nie  
wymyślone (nie myślę samodzielnie)  
nie czujące, nie kłótnie do sąsiedzi  
nego rozwoju — swoje... Miedzy  
mówcą a słuchaczami, miedzy na  
pięciem duchowem jednym — a dru-  
giego — panował ścisły rozdźwięk.  
A zachodziło przeciw rzadkie o frad  
wyraz piękne i jasne — bezpośredniego  
wylewania się w mowie sercu ludzkim.

Ciekawdy miewam pierwsze skusne do-  
 rze, i wszystko ~~nie~~ co się dzieje,  
 co stać się ma — będzie różnem, miernem  
przewidywaniem, a bowiem — w stosunku  
 do tego co już się działo.  
 Ciekawdy więc, pod wpływem owej  
 żywiołowej chęci do życia — wypiera  
 się u mnie wraza ... I potrzebuję  
 pewnej chwili czasu — aby obudzić re-  
 fleksję. ... Tak jest już zita, pod-  
 tyciowy ... A, w mi się to zdarza  
 w chwilach gdy jestem zdrowa, lub gdy  
 mam dość silną przynęty — być nadzw-  
 -wyczajnie stąd oczymisty, i zdrowie,  
 i radość życia — zakrywają prawdzi-  
we. Do wrażeń najprawdziwszych:  
sumienia i nicost — dotknąć nie pozwalają.



24/11/90

[illegible]

Grubym była matka tego pucata - za-  
działam ja...

24/x got Kraków.

Ważniejsze tak jest w słowach ludzkich!  
stunoway w kole, wpośród najwspanialszych  
ludzi, jeśli ci chodzi o porozumienie i z  
nimi, o przeprowadzenie jakiegokolwiek sprawy  
- straż i siebie samego im pokazywać,  
- zadaniem Twoim jedynem jest raczej - ka-  
żdy egzemplarz bliźniego swego - pocies-  
zać i smutek odpowiadający jego naturze  
nastrój go na jego własną nutkę -- i  
słuchać co razga... Gdy tak re wazyjki,  
mi ucygnisz - przednie będzie.

Faktem jest, że mnie już parokrotnie  
w życiu interesowała męczyzna jest pod ką-  
tym wyglądem mniej od kobiety ucie-  
szy. Czyli wypytawa to z jego wizerun-  
ku kobiety <sup>na ich kieliszku</sup> ~~nie~~ (świadczenia)?  
Jednocześnie tak. - Kobieta, wskutek swego wy-  
chowu, tylko mniej wie, i dlatego

inaczej sądzi. Męczyłam wiedząc, że  
są, i że moje berkarnie wkracza  
po za granice określone, ~~przypuszczam~~  
~~to~~ prawem <sup>moim</sup> Kodeksem jakubikolwiek.  
Kobieta wierzy w bezwzględny autorytet  
prawa, gdyż nie widziawszy z tego praw  
każde powstaje.

Co do mnie, w rzeczywistości, okpiwają  
mnie wcale <sup>nie</sup> więcej mężczyźni, niż kobiety.  
Choć i te ostatnie niejednokrotnie już mnie  
oszukiwały. Dochodzi to stąd, że ja, reczy  
wicie, o wiele dalej patrzę w sprawy  
życiowe, niżeli przeciętny człowiek, i  
mnie reczywiście nie chodzi o te naj-  
bliższe cele, wprost nie umiem nawet  
pójść na nie. <sup>dotrąć</sup> <sup>na</sup> <sup>nie</sup> <sup>umieję</sup>

Interesuje mnie wreszcie pytanie jedno:  
czyli ci co oszukują mnie czują, i czy  
nie to mogą, stojąc wobec osobnika,  
według ich pojęcia, naiwnego i bezbr-

go, czyli też wcale się nie liczę z nim,  
a działaj tylko z całą siłą własnego inte-  
resu, której mi tamuj i mojej stronie  
opór, pochodzący z ~~rozwrotnego~~ z ostrego wy-  
stąpienia mego ~~rozwrotnego~~ interesu.

Łyżka ~~to~~ bowiem tak gwałtownie, że ja ~~zabawia~~  
się daleko t.zw. abstrakcją, a ktoś obce-  
rony ~~to~~ zamyśleniem praktycznym spręta  
mi z przed nosa moją t.zw. realne dobro.

Chciałoby się powiedzieć, że ~~na~~ na ~~ciężko~~  
próby, w których traci wszelkie bliżej okre-  
ślane dobro, lecz że to ciężko wpatruje  
jest w świat wyobraźni i tego, co się logika  
narywa.

Wzruszy miśmal <sup>moja</sup> ~~znajdaj~~ coś do powie-  
ści o ~~Dijsach~~ <sup>Dijsach</sup> ~~Gorech~~ <sup>Gorech</sup> ~~Leontuskij~~  
co do mnie, mając cały podstęp  
dla talentu i siły autora — twórcy,  
i on brak faktu. W chwili, gdy



czytajac dzieła sztuki, ja, czy-  
telnik, poczynam czuć miernak  
artyście wkroczył w dzieło, wy-  
chodzić na obłąk sztuki prawdziwej.  
Tęsta bariera nie może budzić  
miernaka, - może ona targnąć na  
złoty uścisk, otworzyć oczy na  
kardio ujawnić, ale mimo to  
być ucieczką z tekstu. Nie mogę  
uczynić na myśli tekstu Prawo-  
wego, ale tekst tworzy, kt.  
Kart artyście być konsekwentnym  
w swoich utworach. Owe naturalnie  
przedstawiać na natury najbardziej  
wybujade, wymiowane, powiedziwy,  
ale niechcąc one będą konsekwentne.  
Owe Ewa Dobrotliwa, kt. Czyt  
Farkala, czaji mietychane subtelności  
- nie może a która nie jest twór-  
czy naturą - nie może prowadzić

37  
takich cy piernych ramionek, ani i  
takich rozkiedzanymy myśli - jakże one  
miewa. Chociaż jej wolno, tylko, żeby  
ie se jej różnorodnie gałanki myśli  
- pomieści w różnorodnych gałankach  
ludzi. Wszak ludzi tworzy wciąż z  
takimi, jakimi są. Ludzkie natury  
są jednakże w całości swojej dość  
ograniczone, a to tylko ma bogactwo  
swoje pomysłów. Tem bogactwem tworzy  
i miewa rozporządzać taktoownie.

29/XI 907. O ludzie, z którego  
chodzi o trud człowieka, starożytni starożytni  
cywilizacji, - ani bowiem ani własnych  
słów nie mają, ani nie rozumieją  
żadnych bezpośrednich słów mowy  
ludzkiej, musi ona przejść przez wiele  
błędów, by do ich możliwości trafić  
mogła.

30/5 907.

~~Witaj~~ Witajcie nie mam ja na świecie  
Czekała jestem kogoś coś,  
Na świecie kimś wicher mój,  
Mnie - stać się może nie woda.

Witajcie nie mam ja na świecie

I ~~Witaj~~ Witajcie nie mam ja na świecie  
Czekała jestem kogoś coś,  
Na świecie kimś wicher mój,  
Mnie - stać się może nie woda.

Ten sam jest los - co był - nie do końca.

Witajcie nie mam ja na świecie  
Czekała jestem kogoś coś,  
Na świecie kimś wicher mój,  
Mnie - stać się może nie woda.

Witajcie nie mam ja na świecie  
Czekała jestem kogoś coś,  
Na świecie kimś wicher mój,  
Mnie - stać się może nie woda.

Trudno darmo w pustce  
~~Coś~~ kupać, a nie odpowiadam.

Przeminie się wkońcu mój aida,  
 Przeminie się serce moje tamie,  
 Samotna w tanie sile kola,  
 A nie znam co komuś ramie...

A mi nie ~~sta~~ mnie nawet nie mi ~~sta~~,  
~~Przeminie się wkońcu mój aida~~

Do innych postaw, dawanie wrot.  
 I tylko radość serce żywo.

~~Przeminie się wkońcu mój aida~~ przyjdzie ciota.

I to to nie mi w oka s'wieci,

Przeminie się serce moje tamie.

Czekaj mi ~~ma~~ <sup>złam</sup> ~~nie~~ <sup>złam</sup> w danych  
 drzezi.

Razem w połowie martwych fal.



2/XI 904.

~~Widziałem~~ Widziałem dziś pogrzeb Hieronima.  
Wiego: Tam był jedno - a ja drugi.  
Ciepłota, ciepłota miła... ołtyś tak.  
i uwiecznił tamy ciepły dla siebie;  
dobrze mi, doświadczenie tak mi ciepły;  
amieli mi - ale ja przecież i  
more po nadek boleję nad grzeby  
tej ciepły, która ma ciepła wia  
także, jak pręgiem ciepły ciepły.  
potężnym - ale ciepły tych ciepła.  
Ciepły mi ciepły ciepły - a mi ta  
ka, taka ciepła - ciepły by ciepły  
gruby to samo ciepły, ta, nawet  
niepowiedzieć, ciepły mi ciepły  
tamowi uwieczniać i podziwiać -  
- ciepły obok ciepłego ciepły ciepły  
z ciepły ciepły ciepły ciepły  
Ciepła miła na ciepły ciepły.

Tjako: nawet gdy się pościło  
 już straszy nakazywania - Take  
 ogarnia potęm męczeń - - Take  
 męczeń - - -

Atanick zdawał swojemu życiu,  
 Atanick mający nadzieję inną, a przez  
 to nie myśli więcej - Patrzy na  
 stworzenie z życia - -

Coraz więcej przekonany, że  
 życie, świat życia, udręka,  
 rozczłowieczenie - kolotna jest acz nie  
 mnie najświeższe wrzenie - - Łasconi  
 a wyjątkiem innym - a żyje, żyje,  
 widzę jak ono - -

Osi mianem o wstających dźwiękach - wy  
 stępnie nie śmieć - - Osi pociągane  
 ciębie, święte, żywe życie - - Dwie  
 wyjątkie - -

ale łupię, pocham, podkram, cięz  
czy tymi malatkami, tymi najmodniejszymi  
Przemyślnicami nie robiła żadna metoda  
inżynierska ...., tymi co to już i chodzi i <sup>idzie</sup>  
i myśl wyprawiedzić profanę - ale widać  
widać jeszcze - Albo nie jako  
kobieta pocham dzieci, choć wamie  
iż to spajają miłość, ale <sup>moją</sup> jako  
kobieta, kto na wszystko miał spa-  
szyć i widać, a teraz widać że  
to widać najpiękniejszą, najmniejszą  
dumnie podlegając i ceniąc - najwięcej  
jako warunek.

La twój głosom ssta bym w dal

La twój głosom,

Chc - w sercu tylko zostad'el

O'lad przymysem losem.

La twój wesołości ssta bym w dal

La twój wesołości

Chc - w sercu tylko zostad'el

O'lad <sup>smutnym</sup> ~~nieczym~~ <sup>smutnym</sup> ~~nieczym~~ <sup>smutnym</sup> ~~nieczym~~

La twój dawa ssta bym w dal

La twój ~~głosom~~ <sup>głosom</sup> ~~głosom~~ <sup>głosom</sup> ~~głosom~~ <sup>głosom</sup>

- Chc - tylko ~~zostad'el~~ <sup>zostad'el</sup> ~~zostad'el~~ <sup>zostad'el</sup> ~~zostad'el~~ <sup>zostad'el</sup>

O'lad ~~nieczym~~ <sup>moje</sup> ~~nieczym~~ <sup>moje</sup> ~~nieczym~~ <sup>moje</sup>

Adobrym iu w świecie cobyłom!

Chc' koi, ile my jinne, Robiły, da

prerazyciemu mamy. Czuj jinne

pieniem suwmy wstyd piase jii,

a wraak ię (tak bardzo cysła!



! Jak ogromnie Nyspianowski kpił z ludzi.  
Za to go nikt nie kochał - nie son-  
mając nic z jego fascynacją w Weselu,  
z wiskiego - w Rychnowie.

Chodziła, wstydzący środkami kąpieli  
Cieniu - wywoływał obrzydzenie mające do  
niego najjaśniejsze w świecie znaczenie,  
których jednak nie pojmowano - i  
oceno także nie było: artystyki  
artystyczne --- On to pojmował... on  
tak sam dekoracji i akcesoriów obmyślał.  
Ludzie podziwiali dekorację, dekorację  
stawa, które kreacja a jego jest nie,  
stychanie powierzonej dekoracyjnej  
akcesoriów powiem landscaperskie, a potem  
takie, jakiego potrzeba na jeden wieczór  
w teatrze, dla porównania wreszcie, z  
mało wykreślowanej publikacji...  
kpił, kpił, kpił mniemając, w  
oczy i za głosem - a za to go oceniono.

Właściwie w gruncie rzeczy zmieniawidzieć to  
 „plemiz, sobacze” za jego sobaczość. Of  
 mni miał ~~z~~ ~~z~~ ~~z~~ i potrzebować go,  
 bo był artystą... i potrzebował pod  
dot, bo był dory, miał niemoż w co  
 się, a potrzebował wypłacać uczuć  
cięż...

Ofiar mordercy Rfianz spośród w pa  
 konie narodowym i jini postradał tra  
gizacji, on który przedwierał stwier  
dził na siebie solę zjadliwego raty  
ko.

Pisał o bracy, nastroji a dramatyzowanie  
 - i narywał je dramatami, mało  
 wad tak prosto, że aż po paop  
rynicku - a nazywał go najniżej:  
Smiejonym kymboliet... - napisał  
w pewnym wierszu na całą publiczną  
Rf. redce wzię adriał w jego pa  
grubie - a uczył go w truncie na now

<sup>note</sup>  
przez (wielkich swoich przedstawicieli:  
K granie rzeczy Kyspiński był sepo-  
nem. Widać to, gdy w mojej  
naivności namówiam am protest od  
Galicyan, czy też pryncypjizm, przez  
ciężko konwiowanie jednoci ludzkiej  
rozwinięta polskiej przez państw i  
i ~~politycznych~~ <sup>w Warszawie</sup> galicyjskich (po  
miejscowej manifestacji Warszawskiej z  
1905) ... Tak przedmiotem uedmy  
schodzą... : wykresad iz... On, pośła,  
nie chciał, bał iz zrozumieć istotę  
<sup>kreśli</sup> obrazu... Bał iz, jak iz bój przeciż,  
Imy mieniomarek galicyjski... Bał iz  
on, który sercem tóżał - wymawiając  
tylko samo niuz Polska. --

Tem jednak dobroci, Kto wie, czy nie  
leży we krwi arystokrat, którzy umieją  
się palić papierem i papierem, a  
Tycia żywego - boję się... J. Skrzyp

takie "Trauki" wimie pomaćać mi,  
mi, a wraćcie "Trauki" exor ich  
Lakre....

Wyjściński był biednym, bardzo biednym,  
bardzo chorym, bardzo rozczulonym,  
cudownym. - Podobno orzeczł się  
pod wpływem kłopotów wychowania do życia  
z kobietą z tuła, wyglądem której pragnął  
postąpić nikczemnie. I najuproszaj,  
raz, najdroższa rodzina wybrała mu  
sego nie mogła. I spodziemstwo uważa  
go za bohatera... I to on niebawem  
najwyższe miejsce w życiu, które  
zajmował aż na wysokości jego. Pomyśl.  
.... Cóż to, jako młody. miał  
być bardzo skorą, było mu dobre  
w atmosferze rodzinnej. Polerskiej,  
i miał panować... I lubioną go  
przewodzić... Biedny, pokorny,  
miał przed sobą Polkę - dziewczynę ra-



minęli kwiaty, gdy mu tak kare dła  
użytecznie również przynósca... Upokam  
inni pewnie śmiali; co im kare, widać  
czy od nich jaśniejszy młoty artysta... I  
ten artysta pewnie na początku swego życia  
- nie znał walk innych nad twórcę... A  
<sup>dzięki</sup> bystrości swojej wychodził zwycięsko z  
walki życiowych... I dopiero, w mi-  
ku starożytnym przegrana i zaciopka...  
I za to zmusił się śmiechem i płom-  
nem...

O ile innym jak Toboj; który jednak  
czuje tak głęboko, że nie odwarzyby się  
na sparciu śmiechu, bodaj z najgłębszym  
niem... Powaga jego epickiego, prosta  
jego pełna dramatyzmu i niesłychanie ja-  
śniej - artyzm - wydobywa się z jego  
na jaw, duży prosty, naiwny, lecz tak  
jako ranami obciętą, że nie można im  
być patrzeć na niego, jak na boh-

Leva, jak na wiedeńskiego Jona Kriemla.  
- Czyżbyśmy byli narodem komeďantów,  
Kobolynów w porównaniu z bałwojęzycznymi  
miejscami?

My jesteśmy raczej niewypielowani,  
głównie, z francuskiej powieści; a  
oni tam na wiedeńskie - nie od stali, jak  
od głębi piekarni.

Kiedyś mniadałam, mówiłam z Honoratą.  
Jaka kobieta - ostro stoi na  
próżności, ani na chwilę nie porwa-  
ła stopom ustąpić się z niej... Czyżby  
zła była, że przypuściła cię? - Czyżby  
jej brak prostej duchowości - jako  
wykonanej w przesłach kobiecie? -  
Czyżby rozumiała, że jako taka - nie  
może być nigdy sobą? - - - -

Żeromski w dziejach Grecji kpił sobie  
z Orygenu i publicystów... ale on ma swój  
gwałtowny gorzki... i takiego namawia prze-  
brać... Ale ten odwrót, jednakże, arysto-  
kracji greckiej i brydowej nie wysprawni.  
On się i zabawia i przejmując swoje grę...  
a że do tej gry grają wprowadza okupnika  
i w przejmując się nim - świadczy to  
o jego "porównaniu" nie wysprawni tego  
losie na Parmas... Ale opisuje on sam,  
jak to było, ale wprost zabija się ich  
widokiem, ich grę... I postępnym wzrostem  
zniechęcenia... ~~regalia~~ Gali, młodości i wie-  
przewodnie... Jest on "memoralny" z sam-  
go założenia. "Memoralnym" go nazy-  
wam nie z <sup>miej</sup> przyczyny - ale właśnie z tego  
pochodzi, iż w brudniakach, "brudniakach"  
brudniak życia... Ale Z. nasypuje się  
jakiś brudniak porównać...

Kto wie  
~~Wszak~~ ~~nawet~~ paryżanin nie mógł  
 - Kto wie - jak <sup>dużo</sup> paryżanie opuszcza  
 Wioska, gdzie ~~nie było~~ widać  
 Jakichś wielkich mroź uchyła,

Serco w górę - w górę Suchy  
 i Górki' lecieć w lot orłowy  
 a i Panuchy - swać Panuchy  
 Jędrzej'si' w' ten wystrzaskiomy.

~~Bruc' puer' maree pag 5~~

~~Querc' querc' col' a' swade~~

Вампины двѣ въ году

~~Pamianany' dia jae' w go'vo~~  
~~Keh to rany' s'wax' p'de'w~~  
~~Pamianany' fofoc' fared' velle'~~

*Cos. tam multa hinc inde*

~~Jaz nie w grobie Polska -~~ <sup>Ona</sup> ~~Była~~  
\* Polska i tak i mać zdobywa

\* Wszelkie siły są siłą zwycięstwa



Pospolady gwiazdy jasne  
Pospolady

Bole jino, melic meki  
Choci dole, moly kowstady  
~~Stary wlasny w tym tydz~~  
Stary wlasny w tym tydz  
Stary wlasny w tym tydz

Choci wlasny w tym tydz  
Choci wlasny w tym tydz  
Gwiazdy nieba...

10/XII 1844

Pospolady gwiazdy jasne  
Pospolady

Bole jino, melic jino  
Chyba loce, kowstady  
Chyba dole, w tym tydz  
Stary wlasny w tym tydz

Chyba wlasny w tym tydz  
Gwiazdy nieba

Graduś 202.

47

Omyślam dramat historyczny:  
Kolek: natura silna, berwynpholna, przed-  
ciwiorca, inteligentna —; krewność mi-  
wyskazyj i Chyryj jōj — Co ona zwalora,  
~~i zwalora~~ ale nie umie zwaloryc' mydli  
'erucia i mioci.

Badelawomie moi: Koleśan Chrobry, Hg  
Wjucot: Prymas <sup>Przymus</sup> Smierci.

1/3<sup>u</sup> Gradua 202.

Twórczość! Twórczość! — Chikiedy  
wydaje mi się to taka sama sropek, jak  
i wzmietki mine co umyślnieki wyry-  
ci, na przedostatku przedstawia: Kłania-  
cie się temu... Chikiedy wprost pragnęły  
„Zmarasłowie” i „Inna Twórczości”. Wiek-  
dy w ręce bratobym arkany tej sztuki  
i formy dykta umi przed ocy ora-  
rionymy dylcheras widozów...  
Cke zwana parny chodek chwile umie.

~~Wprowadzenie~~  
4  
Pierwszą war. świadomości po nad wszelkie  
inne drucking życia Sachowego. Wtedy  
stosk przemija, myślk, każda forma  
wzrostu staje się kreślarstwem, wypada  
na przesłonięciu swego czasu - a poczem  
początek, czy koniec - pierwszy i drugi  
przebieg, widać co więcej, wstrzymuje się  
na poziomie właściwej wartości....

Choć to, prawda, i tworzenie. Mianem  
na myśl Gótyk, tyle potęgi i siły  
przebiegu...

Jeszcze jedno. Twórczość - jest naj-  
bardziej podatna płotkow. To one to,  
płotki ludzkie - wyrosły z prawych twó-  
ców i ich dzieła - po nad ów wyrosty  
porozum, do którego jest nieodłączne  
zapomnienie. Płotki atakujemy w  
górze rozgłosu i ciężkiej twórczości.

Płotki, przedewszystkiem płotki,  
one jedyny problem względną wartości.

człowieka i przyjaciela jego.

I dla tego "speciálne" mają wszelkie metody. Tępy kryter - półki na nich wzrok się nie awoca - a za oczyma neta głowa nie powołuje opinii, badaj jakiegokolwiek opinii. Treba kryter, stać się kryterem, sym ar to obywatelności - oto droga do stawy.

~~Wskazanie~~ A przez to i stawa same grozi się najbardziejie świata...  
Ciepła, że duch wielki ~~for~~ brzydki  
się nadmierne stawa, tak samo, jak  
duch wielki - drugi kryter występowanie  
sobie ~~for~~ brak kryteractwa.



16/XII 1907.

Wysłałam list do T. W życiu mojem na-  
stąpić może pretom. Jeżeli nadejdzie  
- przyjmę go, - jeżeli nie - dalej pójdę  
moją drogą.

Już teraz doszedłam do tego, że niczego nie  
pragnę wyłączać. Chęć pragnienia, są  
jak światła, które sama rozpalisz i same  
przypalasz dołam. .... Życie moje ujeżdżam  
w krystaliczną formę i patrz na równie,  
świeżo ścianki, które narwałam umiarem.  
Cie ucywilizowałam tego z nadmiarem rozkoszy,  
o nie! To ból wyrzucił w twardego  
krystalu kłody mojej!

Ojcem mojego ducha był ból. - Matką  
mojego ducha było odzucenie piekna...  
O to, może dla tego, w chwili, gdy je-  
stem zupełnie dojrzała duchowo - czuję się  
myślicielką i artystką. Namyślam się  
o ciele i patrząc....



с  
и  
лх

—

—

chad jakos'ci<sup>so 42</sup> zastavuvac' iz - jest spraz  
kz morality, - budac' go sprave aby  
sluj.

---

21/XII 407.  
Chitac' brac' i milos'c' davac'  
- jest najsvjeterem pravem kade,  
go celovicka, a golytjo nie ma  
- gore! gore!

---



А jednak kobiecie najwięcej  
się podobą w mężczyźnie - to,  
że jest on mężczyzną.

To samo, napędzić to samo  
odwrotne: można co do podobania  
się ~~na~~ kobiet mężczyznom.

А więc świata różnica jest,  
miśnienie rozkoś: wieśna tragedia.  
Świat — !

Gdybyś wiedział co ci w sercu / <sup>W sercu</sup>  
 Gdybyś wiedział co ci <sup>myślał</sup> w ~~sercu~~ <sup>z woli</sup> ~~sercu~~ <sup>fali</sup>  
 Chocbyś zjawie rapaliwary w Tonie  
 Wrytka rucida - by podyś na fali  
 Wa kwojij fali -

Gdybyś wiedział - cenn zannithy usta,  
 Gdybyś wiedział - cenn wrook twój resny  
 Chocbyś wiedział - zycia crava pusta  
~~Ja nie wiem~~ ~~Ja nie wiem~~ ~~Ja nie wiem~~ ~~Ja nie wiem~~  
 Pójaz na fali - ~~Ja nie wiem~~ ~~Ja nie wiem~~ ~~Ja nie wiem~~ ~~Ja nie wiem~~  
 niech pomyśl wiatr luty ~~Ja nie wiem~~ ~~Ja nie wiem~~ ~~Ja nie wiem~~ ~~Ja nie wiem~~

~~Gdybyś wiedział jakieśno zebok~~  
~~Gdybyś wiedział~~  
 Gdybyś by wiedział - jakieśno zebok  
 Jakieśno zebok - jakieśno zebok  
 Jakieśno zebok - jakieśno zebok  
 Jakieśno zebok - jakieśno zebok  
 Jakieśno zebok - jakieśno zebok  
 Jakieśno zebok - jakieśno zebok

Poznałam ją usta twoje, usta  
Mi mi one jak mała <sup>palce</sup> frame  
Gda mi jako <sup>na bice</sup> talipany - w  
Wstani' wzięles' ustami - serce  
Kochanki..

---

Poznałam ją oczy twoje - oczy  
Mi mi one jak <sup>zasknięce</sup> ciemurki  
Gda mi one jak w <sup>niebem porywe</sup> fale rumu  
Wstani' wzięles' oczami - serce  
Kochanki..

---

52

маг. д.г. ~~Лавина~~ ~~Коскица~~  
Лавина

~~Boh~~ moj jak křivica ~~tydny~~  
ok ~~zaplavky~~ - otvaraka ucky  
gřivis přivaz

Quero mais - e se' to' de vez

- Ach tak - chłope słownik nadziei

Sch tak - ~~5 mated young by 1 m~~

Yakie ciebie okne i's wyary

Chybaż sama - przez świat

~~To col mine~~ <sup>Nova Jib</sup>

~~Chrysomelidae in *Staphylinidae* obscuris~~

~~Lydia Kuyko (night) to Koyke~~

~~Zawziętych~~ bywało się obrany  
zawzięcia swego uginają obrany







Tam  
~~po~~ in spóty srebrna smutak też,  
Tam

O! nie powinniśmy żądać zrozumienia siebie od  
pierwszego z brzoja człowieka... jako poetka  
muszę być po nad poprzednim poziomem,  
muszę wrobleń obejmować to - ku swoim  
innych powiadę dopiero...

Interesuję mnie czy wspaniały proces mój  
umysł analityczny jak ja? Czy byłby  
zawierał t.w. instynkt, drina, to jest  
umysł tak szybko, że brzoja konfide nas  
przydługim wywołaniu - i byłby strach,  
jaki już ostatnie akordy? ..

Co do mnie w chwilach twórczości - jakie  
niepewne poczucie słowności następujących  
po sobie myśli - i brzoja myśli ostatnie, to  
własnie, kl. mi potrzeba, ale że  
to wzięcie oj. w rycie - to cała kon-  
sekwencja sterczy nademną jak kłosa  
i mój

Królewiana - ja na worku p. woz  
 Królewiana - siegnij po twój szlak  
 Królewiana Wlecz nogę - krog wargłka  
 wozu

A tyś czasem serce tego pan.

~~Królewiana - worku na szlachę~~  
~~Nie przesłaniaj serce wargłko sam~~  
~~W twój drogę otwarte ramiona~~  
~~Bajki moje teraz brakuje ty~~



28/  
XII

Pragnęła być, i nade wszystko, - być kawą  
w zgodzie sama ze sobą... Pragnęła być...  
Jm' nie mówię o tem, aby być zapalcia  
z siłki zadowolona - ale pragnęła być  
przynajmniej najidwac' ~~same~~ potwórk  
dewie, że właśnie x tak formam  
była zwabić... Wskazy- i tego nam  
mi miedziły brak. Wyobrażam ze siłki  
tak różnorodnie przetrze - i ~~nie~~ <sup>przynajmniej</sup> czy  
w tem harmonija? - Ocieściłaby  
tak być.

31/  
XII Czego się duszo moja najbardziej  
lekacz?

- Samotności - -
- Czyliż tej, kiedy w murach zam-  
knięta, albo w pustce drucina pole  
myślenia, czyisz, pożyłase obierac  
Drogi, podobnie i samo tuż?

- Duse ię zadumała moj... Twisty  
nad nią ciemrawe obłoki, w które ię  
topi oczekujące oko... obierzo ję gwał-  
ciennie milczenie, - które ię stara  
rozrednić - wypręgnęły ku niej świątyn-  
y, świątyn, spodkrewnionych, tamtych, tam-  
tych upragnionych, najbliższych drugich  
serca.

- Duszko ty moja - zali to może być  
końcem samotności twojej?

- I nagle duse zamilkła...

Karykatka powiem, co miśdo być ję

- pokorowało ię w mgły obłoków.

- I czegośbyś miśgo żądaci mogła by  
pokryciu rany bolesnej?

- Już miśgo - miśgo - - owa  
miśgojona blizna - znowa i znowa.

- - - A kiedyś znowu zapędy  
Tam dury-jakie ję ję pędne, miśle,

prawdziwym wyjątkiem Rywota.  
- One samotne - odpowiedziata -

---

31<sup>xii</sup> 907.

Patetacnie w kazdym cztowieku sa jedna  
kieś dziwizki - tylko inaczej one rozwi-  
zane, ugrupowane, w innych czasach  
podlegaja rozwojowi - i dlatego  
rozmaitość w naturach ludzkich...

1<sup>o</sup> 908 Kraków.

---

Jereli wczemieny pod uwage t. zw. po-  
spolite kobiety - Kto wie, czyli one  
instytucyjnie nie sa odwarciem w  
instytucje zycia - nicli pozostali  
"szeregilnie" rozumni mierzys i kobiety.  
Idz one, poprostu, w zycie - bez wahania  
i bez przesankow. <sup>Wszystko</sup> ~~Ony~~ one sa sobie  
w kobiety najprawdziwszych gatunkow.  
Kozniaja w ~~wol~~ najwiecej w sobie upodo-  
bania i charakter. I za przez to wszystko

51  
najwięcej urodzono do życia, do wypeł-  
nienia jego przeznaczenia. — Są one, przeważnie  
tylko ~~z masy~~ tylko Kochankami i matkami,  
reszta leży z nich w pogrobie... lecz  
coż "rozumnemu" człowiekowi pozostać w owym  
reszcie? — eha — uha — — popielatami w  
Cherwoży miasta...

---

1/2 goś Kraków.

To co zamierzam uczynić — proste  
wreszcie jest i wczekstrowanie "uczciwe".  
I porównam już bytu dawnego tak proste  
porwać wobec siebie i innych. Byłoby  
i nie wiedzieliśmy — że większą cnotą  
jest mieć odwagę — niżeli kłamać  
się dobrowolnie pod miotłą kłosa  
ciężkości...

---



14  
Imam b. rozumnych męzyczyn, którzy  
wierz w zasadę bernamizacji  
kobiet. Wydaje mi się, iż namizacja  
ma wiele zwad dla męzyczyn, a uia  
anemizacja ich poduż - dla Kobiet. -  
To po prostu bernamizacja! -

---

Samotność niekiedy pragnie, - samotność  
niekiedy - kłopot.

---

Za nie są mi prawdy od innych wrzute.  
Mój wstanie wydobyc z siebie  
i w ten czas dopiero zdolna jestem do  
pojęcia ich.

---

2/II goz. w drodze z Krakowa do Goryżu.  
J. co nowego dzie wstanie, budaj i sztuka?  
Formy tylko - ja jednak, - wyjątko  
tu byto, jako być miało pomiędzy  
indukcją a znowu mierzniak.

— To, co by lotkowiec porucił  
 najrozsądniejsi autorowie, a między innymi  
 i Nietzsche, a mian. o braku wzre-  
 sności wyraża własnych ~~floraj~~ chociażby  
 np. Rousseau) — wydać mi się ~~z~~ wyda-  
 staniem poruczeniem: Droczeniem głębi  
 myśli godną duszy ludzkiej, która tworząc  
 się już po nad utratą zrabła, odna-  
 latem się doświadcza — pragnie ją uciec  
 i utracić. — Po utraceniu, jeśli  
 Droczeniu formy równowadnej etyki,  
 jeżeli pragnieniu otkien badacza czy  
 artysty patrzeć na własną duszę, jako  
 na jeden z przejawów istnienia — na-  
 teras nie widzę żadnej francyzmy, któ-  
 reby na ciele, bezwzględnej szorstkości  
 cyfry wprawy mogła. — Droczenie sądy,  
 oceny, więcej niż inne przypadki  
 może być upodobać i usposobienie

ale zważaj i to, że są przecież kobiety  
które pragną po prostu aspościwie i  
upodobanie i z wdostac. Ale więcej  
w ich ciele - wydają się być niez  
miałostkowaz.

Thorvald kobiecie podcina więcej i więcej  
niż istota poci samą. - Choć jedna jedno  
drugie i więcej dzieci wynosić w łonie  
i na świat wydać - a jeszcze więcej  
ogromne siły tworzące w sobie. Lecz  
radość uczynić naturę, a ponadto  
wsieć na sobie bezapłennie brzośnię  
wymagań kultury ludzkiej - pruchot;  
zainde, znaczenie już cię. - Aby  
się przygotować do tankowania, aby od  
niego wziąć to, co jest najwspanialsze  
prawem kobiety - już trzeba, jak  
Kierkegaardowi - Kierkegaardowi -

Nie umiałem stworzyć sobie czegoś  
 to jest napisania takiej ustawy dla  
 siebie, która dałaby dobre, czyli kuba-  
 ry. Kt. ta siła wytworzyła i ta  
 siła wytworzyła u siebie, i z kubi-  
 dy wytworzyła podług siebie i innych.  
 Wydał mi się prawdziwiej i teraz  
 w tej kulturze, a nie w tej siłach  
 zafundowana siła. — Ziemie  
 wypracowane przez ludzkie — układa  
 się nie w jedno, w dwadzieścia, trzy,

4/5 908.

życie wytworzyć! Życie wytworzyć! —  
 Kuba, który jest mi dany w życiu  
 w życiu — przede wszystkim — już tylko  
 do jednego. Porozumieję dany w życiu  
 podzielić i podzielić. Już nawet i wytworzyć  
 już na pośredni był mi kuba. Kuba



nie czemu wszystko jest, obciążone  
obciążone, zapewnione nad tem.  
Dnia - nie ustrzyżone - a wprost i tak  
najprostszą drogą po nad bytowski, wie-  
dzący, kto ję ~~zaczyna~~.

Wszystko na ziemi ma to - tu czemu to  
skrzęć morza - ławice na sztopach  
gwiazdy, - mierzni wysmute z ser  
wypetnionych po brzozi, - białe  
pazdriwa jesiennych pałacy - i  
oto już droga i cel zaworem... Tę  
po celu nie oglądają oory... Tu in-  
nu nie uśmiechają się usta wytknię-  
ne... Tylko tu temu innemu oory  
w rękach brzozych ułapione - ruci  
chca - ruci spójrenie...  
Kislowa mój: tutaj wiesz czemu oya  
pędzą warunio!

I na ziemi rzeczy porwane są  
 i i to kradzież! I nad nim zawiła naja  
 kicią dusze moja. Widzi ona ciele, co tu  
 na pogrzeby białych oboków, i jak ta  
 obok białych marzeń, a niekiedy  
 przepuść ofienych. — Krystko puchodzi  
 puchodzi, — krystko dogorywa, dąma  
 ra — a ciora, puch wiesz, puch  
 — zawiła. — Oki truba puchodzi!  
 Oki złości ocom twoim dener. Oki  
 truba gniwem puchodzi. — Oki ozi  
 puchodzi gorzej w tobie. Tylko z  
 truba w siebie walczyć, i niekiedy  
 i regnąć, jak gniw sylvka, totem  
 jednym najbliższym bramynek rubieny  
 i strachu jener. —  
 I nie masz nic — krom b. strachu to  
 puchodzi smutnych oboków nad jener  
 them, i zawiła puchodzi — niekiedy

nie krom smutku gęzki - siwosty,  
mrochu - i krom prostego, niskiego  
boku karków ciemnych.

---

Kiedy patrzę na malarzy jak: Bren-  
nach, Manling, - na tych subtelniejszych  
włoskich jak: Sandro Botticelli, Luini i inni  
a jednakże, jak: Tucci - nawiązywać - domy,  
jż jednakże wzięcie mitego: malują oni nie-  
podobne, nieproporcjonalne, dziwne pod wzglę-  
dem anatomicznym, brydkie pod wzglę-  
dem ułożenia - ciała - da jż  
Inakże i w nie i w wyraz twarzy tak  
da style swojej prostoty, tyle ~~to~~ kry-  
tego polotu ducha. - Te już o wsty-  
skiem imię zapomina się.

---

Może, gdy się ma trochę wsty-  
- zapomnieć młodość o najwzrostku

58.  
Ktoby w białe ramki na maszynie  
pisze.

Paryż 8/1 907.

Interesują mnie w k.

Paryż 9/1 907.

Wszystko: w najwęższym, najdroższym  
charakterystycznym - kłopotliwym, nie  
ma czasu, by tego wszystkiego i nie było  
właściwie. Właściwie - to jest  
właściwie - to jest - to jest - to jest -  
właściwie - to jest - to jest - to jest -  
właściwie - to jest - to jest - to jest -

Właściwie - to jest - to jest - to jest -

Właściwie - to jest - to jest - to jest -

Właściwie - to jest - to jest - to jest -

Właściwie - to jest - to jest - to jest -



Shaytan - a very un-Christian  
Cute little girl named in honor  
of the mother - yet the Russian  
Princess felt probably a little -

Witchcraft & Sorcery! What  
the little girl named in honor  
of the mother - yet the Russian  
Princess felt probably a little -

~~Shaytan - a very un-Christian~~  
~~Cute little girl named in honor~~  
~~of the mother - yet the Russian~~  
~~Princess felt probably a little -~~

Yana (Manga) - gachyoloch  
Pamona!!!

gdy Hobolub na swoim  
pół - najczystszy polski wy  
laził się wady --- na wozie  
winnę europejską nie dość  
lubić nie można.

— Dla człowieka dojrzałego -  
chleb jedzą prawie żółtym  
kolej, on jednak nie jest  
on po to żeby nie być  
Europejskim. —

u

Stwierdzić się wyjątkowo -  
winnę --- nie może być  
- przed sobą iść - jakby wy  
zwinę ---  
złoty polski ---



...we mui te fytand wry  
stkie? - peruci podniedery  
bardzo wysocho - nie maw ni pro  
wego ani tawego, bawego ani aw  
nego - nie maw ni  
A mawstaj petyand ze wrystkie  
prubstniwtych. ados, - - sto.  
ich drowe

---

...za drowe wyssie  
...drowe, drowe drowe  
4.

...ze mui klade cewie  
...ze mui  
...caw-maweni  
A w sercu cewie



Tricie z miazgi siostry

Tricie z miazgi

Tricie wstawiaj pod siostry

(i kmaodym ciemno)

Tricie z miazgi siostry

Tricie z miazgi

z kmaodym miazgi

(i kmaodym miazgi)

z kmaodym miazgi

(i kmaodym miazgi)

Tricie z miazgi siostry

(i kmaodym miazgi)

(i kmaodym miazgi)

Tricie z miazgi siostry

Tricie z miazgi siostry

(i kmaodym miazgi)

Hej, hej! prole. slava tati slava  
Hej, hej! prole - žijte tati zore.  
Čim žij! živite! na shromajshchik!

Znam i to. Wygląda jako dwa  
skrzydła nie można z oburzenia  
człowieka o to powiedzieć? Może  
można powiedzieć do odrębnego życia,  
a nie do życia z tego brzośca,  
nie istnieje :

[illegible]

7

Suppose the way  
is not the way  
of the way is the way  
to the way is the way

Suppose the way  
is not the way  
of the way is the way  
to the way is the way

Suppose the way  
is not the way  
of the way is the way  
to the way is the way

Suppose the way  
is not the way  
of the way is the way  
to the way is the way





~~So mēde mēde pēdē  
Le mēdēdē vōdē  
A pūr-gūr pēdēdē  
Cēdēdē pēdē kōdē~~

~~Kad mēdē pēdē pēdē  
Cēdēdē mēdē pēdē  
A pēdēdē pēdē  
Pēdēdē pēdē pēdē~~

~~Siēdē pēdē pēdē~~

~~Cēdēdē pēdē mēdē pēdē pēdē  
Cēdēdē pēdē pēdē pēdē pēdē  
Cēdēdē pēdē pēdē pēdē pēdē  
Cēdēdē pēdē pēdē pēdē pēdē~~

et dindy przyjdę do mojej domu

Ktoś dawał otwieranie

I na uchylone, smutne czoło moje

Wzrost, kłopoty...

Wśród cięży przy ogniu wiecznym

Ktoś przy nim siedział

Gdy Duch święty wrył się w jego

Śpiwac mi dawał

głos.

Wśród cięży sama, w ciemności walczyłem

W  
Wielki  
Wielki  
Wielki

~~Chwała, piosenka.~~  
~~Amu, bratnieka~~ ~~pożycie~~ ~~ty~~  
i padacisz ścieżkę

I wiere gdzieś w topienie w lasach, w  
robockich  
~~trawach~~

O kochać nad głową namiot rozpięty  
srebrny

I gwałt <sup>miasta</sup> ~~niepokoju~~ do porzucenia, w pro-  
stworach serwiary

~~et~~  
O wzywać moją błądzą - i ustać choć <sup>na</sup> ~~nie~~  
niepokoju ~~pragnie~~ co do serca gołębicy  
u brył. tyjone

Officyna Pym, ~~ty~~ i sumie obr-  
zudrone

I Drzymienie nowe, dobre - jak  
~~ty~~ ~~nie~~

10.  
11.  
12.

1

1/2  
1/2  
1/2

1/2  
1/2  
1/2

1/2

1/2

2



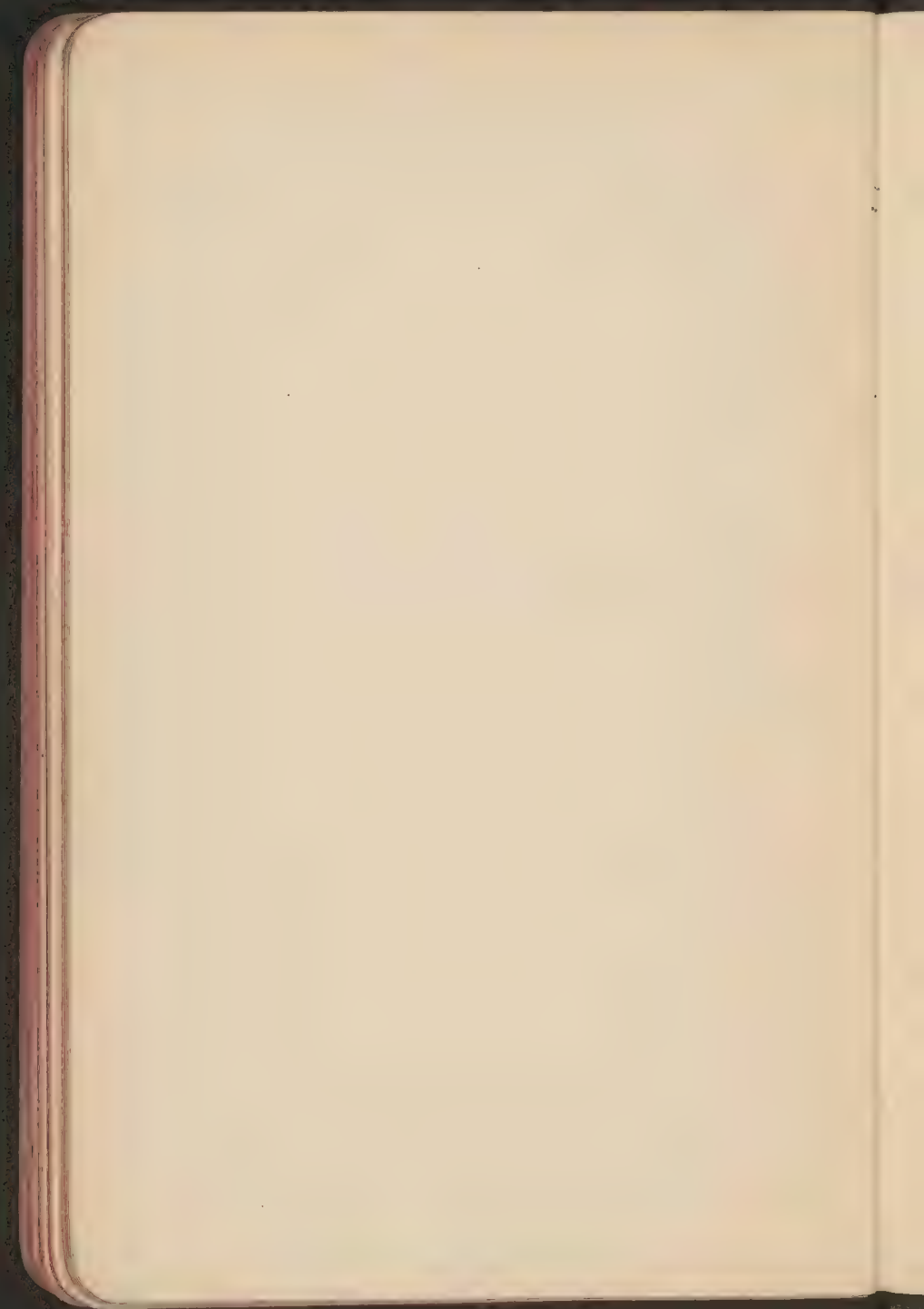


65









67

Bird. J. 99

64



